

Marynarka Wojenna. Okręty podwodne są niezbędne do odstraszania **str. 5**



FOT. TOMASZ BOLT

Wyrok TSUE w sprawie kredytów we frankach. Co to oznacza dla kredytobiorców? - **str. 8**

BIZNES

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek
21.03.2023

Nr 67 (4919)
Nakład: 7.090 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Minister Czarnek:
Wychowanie
własnych dzieci to
obowiązek rodziców
str. 2

Słupsk. Nowe
kierunki w szkołach
ponadpodstawowych
str. 4

Region.
Żołnierz z synkiem
wygrali wyścig
z czasem
str. 3

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



STUDIA AKADEMIA POMORSKA W SŁUPSKU PRZYGOTOWUJE NOWY KIERUNEK KSZTAŁCENIA

Z energetyką będą za pan brat

Wojciech Lesner
Słupsk

Zielona energetyka - taką nazwę roboczą nosi kierunek, którego uruchomienie planują władze Akademii Pomorskiej. Uczelnia chce szkolić fachowców, którzy zasilą firmy segmentu energetyki odnawialnej.

Nowy kierunek związany z energetyką odnawialną słupska uczelnia chce uruchomić, będąc już uniwersytetem, co stanie się już 1 czerwca tego roku. Kierunek energetyka odnawialna ma być odpowiedzią na zapotrzebowanie lokalnego rynku pracy, bo w regionie nie brakuje farm wiatrowych czy firm oferujących rozwiązania w zakresie tej gałęzi energetyki. Planowane są trzy ścieżki kształcenia: energetyka słoneczna, energetyka wiatrowa oraz energetyka jądrowa.

- Ocenia się, że potrzeba będzie około 10 tysięcy specjalistów w naszym regionie w zakresie obsługi morskich farm wiatrowych. Musimy również pamiętać, że w naszym regionie ma powstać elektrownia jądrowa, gdzie będą potrzebni specjaliści w zakresie obsługi

technicznej i ochrony radiologicznej - mówi dr hab. Andrzej Urbanek, prof. AP, prorektor ds. kształcenia w Akademii Pomorskiej. - Naszą intencją jest również przygotowanie koncepcji kształcenia, poczynając od szkół ponadpodstawowych, poprzez studia na naszej uczelni oraz inne formy doskonalenia i doskonalenia zawodowego w postaci studiów podyplomowych i kursów. Będzie to się odbywać w ramach projektu, który zainicjowaliśmy w ubiegłym roku - Centrum Doskonałości Zawodowej - dodaje.

Słupska uczelnia podjęła już pierwsze rozmowy z przedstawicielami firm zajmujących się energetyką słoneczną, a także spółką Polskie Elektrownie Jądrowe, z którymi podpisywane będą porozumienia. Bo to właśnie przy współpracy ze specjalistami z branży tworzony ma być nowy kierunek studiów.

- Rozmowy z naszymi potencjalnymi partnerami dotyczyć będą między innymi ich udziału w przygotowaniu programów studiów, udziału ekspertów w prowadzeniu zajęć na studiach i wreszcie ich partycypacji w przygotowaniu infrastruktury dydaktycznej (laboratoria z zakresu ener-

getyki wiatrowej, energetyki słonecznej i energetyki jądrowej - dop. red.). Prowadzimy również rozmowy z przedstawicielami zawodowych szkół ponadpodstawowych, które byłby zainteresowane włączeniem kształcenia w tych obszarach do swojej oferty edukacyjnej - informuje prof. Andrzej Urbanek. - Chcemy spotkać się i omówić zasady współpracy z przedstawicielami spółki PGE Baltica, odpowiedzialnej między innymi za budowę morskich farm wiatrowych.

Od koncepcji do realizacji jednak długa droga, a władze Akademii Pomorskiej nowy kierunek kształcenia chcą przygotować kompleksowo. Słupska uczelnia „zieloną energetykę” planuje uruchomić od roku akademickiego 2024/2025.

- Nie chcemy na siłę uruchamiać nowego kierunku studiów od nowego roku akademickiego, ale przygotować go solidnie i zgodnie z oczekiwaniami potencjalnych pracodawców. Poszerzenie oferty studiów to dla nas wyzwanie zarówno w obszarze edukacyjnym, jak i naukowym. Z drugiej strony to podjęcie wyzwania prowadzenia badań w obszarze zielonej energetyki, w tym energetyki jądrowej, co może zaowocować

rozwojem kadr naukowych posiadających unikatowe w skali naszego kraju kompetencje, a tym samym wpływać na rozwój nauki w całej naszej uczelni - zaznacza prorektor.

Z Polskimi Elektrowniami Jądrowymi współpracować też będą gdańskie uczelnie. Umowy ze spółką podpisały władze Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Gdańskiego. Dzięki wsparciu ekspertów z branży, studenci i absolwenci tych uczelni będą mogli kształcić się z zakresu energetyki jądrowej.

- Pomorze to region, w którym powstanie pierwsza w Polsce elektrownia jądrowa - mówił „Dziennikowi Bałtyckiemu” Tomasz Stępień, prezes Polskich Elektrowni Jądrowych. - Z racji wielkości i wagi tego projektu zatrudnienie przy nim znajdą specjaliści właśnie z regionu pomorskiego. Dlatego już na tym etapie projektu inwestycyjnego spółka rozwija współpracę z kluczowymi uczelniami wyższymi w Gdańsku. Z jednej strony pozwoli ona na pozyskanie pracowników z kompetencjami, które są niezbędne przy tym projekcie.

A na fachowców z branży energetyki jądrowej zapotrzebowanie będzie

duże. Wystarczy wspomnieć, że ORLEN Synthos Green Energy do końca 2029 r. zamierza wybudować w Polsce kilkadziesiąt małych reaktorów jądrowych. Szacuje się, że każda taka elektrownia zatrudni blisko stu wykwalifikowanych pracowników - elektryków, chemików czy pracowników ds. reagowania kryzysowego.

Od 10 lat kierunek energetyka z powodzeniem działa na Politechnice Koszalińskiej.

- Na poszczególnych latach na pierwszym stopniu studiuje kilkadziesiąt osób, co roku także uruchamiane są studia drugiego stopnia - mówi dr hab. Krzysztof Wasilewski, prof. PK, prorektor ds. kształcenia Politechniki Koszalińskiej.

W tym roku koszalińska uczelnia otworzyła też dwie nowe ścieżki kształcenia: energetykę jądrową i morską energetykę wiatrową.

- Kierunek Energetyka na Politechnice Koszalińskiej posiada międzynarodową akredytację KAUT (Komisja Akredytacyjna Uczelni Technicznych), która umożliwia jego absolwentom automatyczne uznanie kompetencji i uprawnień w całej Unii Europejskiej - dodaje Krzysztof Wasilewski.

©

REKLAMA

0010758651

Światowy Dzień Wody w Wodociągach Ustka

W związku ze Światowym Dniem Wody w dniu 22.03.2023 r. spółka Wodociągi Ustka zaprasza wszystkich mieszkańców o godzinie 11.30 do zwiedzania obiektów oczyszczalni ścieków podczas uroczystości otwarcia zmodernizowanej części oczyszczalni.



W środę w Głosie: Strona Zdrowia

- Masz niedokrwione nogi? Uważaj! Udar i zawał stoją już u bram
- Autyzm wciąż budzi wiele pytań. Co jest prawdą, a co jedynie mitem?

Zamów prenumeratę Głosu

☎ 94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

**21 MARCA
URODZILI SIĘ
1685**

Jan Sebastian Bach (niektóre źródła podają też datę 31 marca), niemiecki kompozytor i organista epoki baroku, jeden z najwybitniejszych artystów w dziejach muzyki. Był tytanicznym samouktem; grał przede wszystkim na organach, ale później także na klawesynie, klawikordzie, skrzypcach i altówce. Jest twórcą ponad tysiąca znanych utworów. Siegał po wszystkie współczesne sobie gatunki muzyczne, poza operą.

1932

Andrzej Bursa, poeta, prozaik, dramaturg i dziennikarz. Mimo że jego działalność literacka trwała zaledwie trzy lata, należy do tak zwanego pokolenia Współczesności - generacji artystów debiutujących w Polsce około 1956 roku i dominujących w życiu literackim przez następne dziesięć lat. Jego twórczość w znacznej mierze jest przepełniona buntem przeciwko tradycji romantycznej, konwencjom czy moralności.

1960

Ayrton Senna, brazylijski kierowca samochodowy, trzykrotny mistrz świata w wyścigach Formuły 1 - w 1988, 1990 i 1991 roku. Zginął podczas wyścigu Grand Prix w San Marino 1 maja 1994 roku.

**ZMARLI
1063**

Rycheza Lotaryńska, zwana również Ryksą, pierwsza królowa Polski, koronowana jako żona Mieszka II. Po tym jak władze w kraju przejął Bezprym, a Mieszko II uciekł do Czech, wyjechała z Polski, zabierając cały majątek i insygnia królewskie, które wróciły do Polski wraz z jej synem, późniejszym królem Kazimierzem I Odnowicielem.

1980

Walenty Badylak dokonał aktu samospalenia na Rynku Głównym w Krakowie. Były żołnierz AK i emerytowany krakowski piekarz przywiązał się metalowym łańcuchem do pompy z wodą, a potem oblał benzyną i podpalił. Protestował w ten sposób przeciwko znowie milczenia wokół zbrodni w Katyniu, ale z zapisów na tabliczce, która została przy nim znaleziona, wynikało także, że odebrał sobie życie również „za demoralizację młodzieży i za zniszczenie rzemiosła”.

Niech rodzice nie dezertują z obowiązku wychowania dzieci

Marcin Boguszewski
Rozmowa

Z Przemysławem Czarnikiem, szefem Ministerstwa Edukacji Narodowej i Nauki.

Co się dzieje z polską młodzieżą, skąd ta agresja i czy - w pana ocenie - to zjawisko się nasila?

Jest niewątpliwe to, że zjawisko agresji wśród młodzieży i w ogóle problemów, z jakimi boryka się młodzież, jest więcej. I to zdecydowanie więcej niż było. Stąd nasza reakcja w postaci zwiększenia o 100 proc. kadry psychologów i pedagogów w szkołach. Wyłożyliśmy na to dwa miliardy złotych w tym roku. I mamy już nie 22 tys., a ponad 40 tys. psychologów i pedagogów. I będziemy dążyć do zwiększenia tej kadry. Ale pamiętajmy, że z kolei to, co tak bardzo - i słusznie - poruszyło opinię publiczną, czyli tragedia w Zamościu, gdzie również ze skutkiem śmiertelnym pobili swojego kolegę z klasy; te przypadki z Pruszkowa, hejt nieprawdopodobny, dramat i agresja w stosunku do rówieśnika... Teraz słyszę o innych jeszcze przypadkach. One nie pojawiły się w szkole, tylko na ulicach miast. W związku z tym jest to przede wszystkim zadanie dla ministerstwa spraw wewnętrznych i jego służb, dla ministerstwa sprawiedliwości, żeby wyciągnąć konsekwencje. No i dla ro-



Czarniek: - Dzieci rodzą się w rodzinie i ich kondycja, również moralna, zależy od kondycji moralnej rodziny

dziców. To nie jest tak, że dzieci rodzą się w szkole i wychowują się w szkole. Dzieci rodzą się w rodzinie i ich kondycja, również moralna, zależy od kondycji moralnej rodziny. Jeśli jest potężny hejt i atak na rodzinę, jeśli jest walka z rodziną, jeśli jest - na naszych oczach - rozmontowywanie małżeństwa, rodziny i wszystkich wartości z tym związanych, no to trudno się później dziwić, że tego rodzaju przypadki się zdarzają. Ale też chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz, nie bagatelizując w żaden sposób, że mówimy o trzech tego typu przypadkach. Pewnie jest jeszcze kilka, ale też nie tworzymy wrażenia, że cała polska młodzież zachowuje się w ten sposób. Broń Boże. Trzeba chronić całą polską młodzież przed tego rodzaju incydentami bandycko-

urwisowskimi, na które trzeba bezwzględnie zareagować i wyciągnąć konsekwencje.

Czy to wynika z poczucia bezkarności, czy może ta przemoc ma jakiś związek ze światem wirtualnym?

Tak, to jest bezwzględnie związane ze światem wirtualnym no i pewnym szaleństwem, które ogarnęło dzisiejsze pokolenie internetowe, bo nie ukrywamy, że znamy przypadki również z naszej młodości, kiedy za grzeczni - może nie sami my, żeby tu już nie zdradzać wszystkich okoliczności - ale nasi koledzy też nie bywali. Też bywały kwestie jakichś, powiedzmy, porachunków rówieśniczych, ale nikt tego nie nagrywał. Po pierwsze nie miał czym. I nikt tego nie wstawiał w internet, dlatego, że nie było

internetu. Dzisiaj sieć potęguje skalę tego zjawiska, ale też jest o tyle groźna, że daje pewne warunki do naśladownictwa u wszystkich innych, którzy ewentualnie mają taki - w cudzysłowie - potencjał do bycia hejterami w stosunku do rówieśników. I z tym trzeba też walczyć, bez wątpienia. Ale raz jeszcze powtarzam: mamy do czynienia z przypadkami poza szkołą, na ulicach. Rodzice, rodzice i jeszcze raz rodzice. Apelujemy do wszystkich: zajmijmy się naszymi dziećmi. Patrzymy, co one robią po lekcjach, w czym siedzą w komputerze, co robią w nocy w tym komputerze, z kim tam przebywają, w co grają i czym się tam zajmują. To jest nasza władza rodzicielska. Nie możemy z niej ani abdykować, ani dezertować z naszych obowiązków wychowawczych.

Zapowiadał pan, że będzie się kontaktował z ministrami sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, żeby rozpoznać skalę tego zjawiska (agresji). Co dalej z tą sprawą?

Jesteśmy po reformie wymiaru sprawiedliwości w zakresie dotyczącym młodocianych przestępców. Dzisiaj są większe możliwości kierowania tych, którzy dopuszczają się przestępstw, do specjalnych ośrodków prowadzonych przez ministerstwo sprawiedliwości. Ale też jestem w stałym kontakcie z kuratorami oświaty z całej

Polski. Pani Teresa Misiuk, lubelski kurator oświaty, przeprowadziła już dziewięć konferencji z dyrektorami szkół, żeby pokazać raz jeszcze, jakie mają kompetencje, uprawnienia i możliwości reagowania na tego typu przypadki. Natomiast w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji rozmawiam z panem ministrem Mariuszem Kamińskim i z panem ministrem Maciejem Wąsikiem, któremu bardzo dziękuję za regularną konsultację na temat skali zjawiska. Bo musimy określić tę skalę, pokazując ją społeczeństwu i nie pozwolić na to, żeby stygmatyzować całą polską młodzież. Nasza młodzież naprawdę jest znakomita, w zdecydowanej większości, a z tych przypadków marginalnych trzeba wyciągać konsekwencje, by unieszkodliwić, eliminować kolejne. W tym zakresie będziemy toczyć nasz dialog, bardzo szybki i konstruktywny, pomiędzy naszymi dwoma ministerstwami. Powtarzam: w szkole jest bezpiecznie i w szkole jest dużo więcej specjalistów, niż było jeszcze rok temu. O 100 proc., o 20 tys. więcej. Z 22 do ponad 40 tys. wzrosła liczba etatów psychologów, pedagogów, pedagogów specjalnych. Uwaga: nie tylko etatów, ale w dziewięćdziesięciu kilku procentach te etaty są zapełnione, więc są tam już specjaliści. © PAP

FIRMA DOSTARCZYŁA MATERIAŁ. UCZNIOWIE ZROBILI BUDKI LĘGOWE. WSZYSCY ZADOWOLENI

BĘDZIE ŚWIERGOT

Uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Bytowie zbudowali kilkanaście budek dla ptaków.

- Budki lęgowe stanowią nieodłączny element lasów i przydomowych sadów - mówi Mateusz Nowotnik, pomysłodawca projektu, właściciel firmy Miloni, która dostarczyła materiał na budki. - Wieszamy je po to, by pomóc ptakom w znalezieniu bezpiecznego miejsca na gniazdowanie. A poza tym uczniowie mogli w praktyce sprawdzić swoje umiejętności w stolarskim fachu. **ZIDA**



nasz REGION

Joanna Krężelowska
Region

Żołnierz w wojnie na śmierć i życie potrzebuje skutecznego oręża. Kapral Maciej Karaś, by wygrać walkę o życie niespełna dwuletniego Franka, potrzebował niezwykle drogiej broni - leku za 10 mln złotych. Ruszył w Polskę prosić o wsparcie. I otrzymał je!

Dotarła do nas kolejna dobra wiadomość związana z bohaterami naszych publikacji. Kilka dni temu pisaliśmy o 19-letnim Filipie ze Szczecinka, który od rodziców dwuletniego Leona z Łodzi otrzymał 1,5 mln zł na zakup leku, który uratuje jego wzrok. Ci ubiegali na leczenie swojego ciężko chorego synka 5,7 mln zł, ale w międzyczasie zapadła de-

cyzja, że Leon będzie leczony w Niemczech, gdzie potrzebny lek jest refundowany. Zdecydowali wtedy, że uzbieraną kwotę podzielą pomiędzy inne osoby, które szukają finansowego wsparcia. Z tej puli 2 mln zł trafiły właśnie do rodziców Franka - na jego leczenie, w dużym stopniu wpływając na zakończenie prowadzonej zbiórki.

- Wielka ulga, ogromna wdzięczność, wzruszenie, bezgraniczna radość - czuję wszystkie te emocje jednocześnie - mówi kapral Maciej Karaś, żołnierz w 21. Dywizjonie Artylerii Przeciwlotniczej w Jarosławiu. - W akcję włączyło się mnóstwo osób, a jej efekt, i nade wszystko czas, w którym udało się zebrać tę gigantyczną kwotę pieniędzy na lek dla Franka, przerósł moje najśmielsze oczekiwania. Z ca-

SŁUPSK

Dziś pierwszy dzień kalendarzowej wiosny. Z tej okazji Słupska Rada Seniorów oraz Stowarzyszenie Seniorów Ziemi Słupskiej „Alternatywa” zapraszają mieszkańców Słupska do wspólnego świętowania. W ramach wydarzenia planowana jest kolorowa parada przy udziale dzieci z przedszkoli żegnających zimę i witających wiosnę. Impreza rozpocznie się o godz. 12 przed Zamkiem Książąt Pomorskich. **MARA**



DYŻURNY GŁOSU
Grzegorz Hilarecki
tel. 510 026 860
Na Czytelników „Głosu Pomorza” czekamy w redakcji w Słupsku przy ul. H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej alarm@gp24.pl

Żołnierz z synkiem wygrali wyścig z czasem



Franek i jego tata. 2-latek otrzyma lek wart 10 mln zł

łego serca dziękuję wszystkim, którzy nam pomogli i uratowali mojego synka. Lek otrzyma-

w ciągu miesiąca w klinice w Lublinie. Zdążyliśmy!

Kapral Karaś służył m.in. na granicy polsko-białoruskiej. Stoczył najważniejszą w swoim życiu walkę. Celem tej misji było uratowanie syna. Niespełna dwuletni Franciszek choruje na rdzeniowy zanik mięśni (SMA). Początkowo u maluszka został zdiagnozowany zespół padaczkowy i to tej chorobie przypisywane były wszystkie objawy. Pod koniec ubiegłego roku lekarze zmienili diagnozę.

Niestety, rdzeniowy zanik mięśni został u dziecka wykryty dopiero w czternastym miesiącu życia, dlatego Franek nie mógł zostać objęty refundacją najszybciej działającego i najsukcesowniej leku na SMA. Przyjmuje lek o nazwie Spinraza, który musi być

podawany co cztery miesiące, do końca życia.

Koszt terapii genowej Zolgensmą wynosi 10 milionów złotych. Kapral Karaś nie poddał się. - Jestem żołnierzem, jestem nauczony walczyć - mówił.

18 stycznia wyruszył w Polskę, by spotykać się z ludźmi i prosić o wsparcie dla syna pod hasłem „Nigdy nie zostawiamy swoich - Mundurowi w walce z SMA”. Karaś przejechał do jednostek wojskowych, komend i wszystkich instytucji, które zechciały go przyjąć. Był m.in. w Olsztynie, Toruniu, Warszawie, Rzeszowie. Przyjechał też do Koszalina - do 8. Koszalińskiego Pułku Przeciwlotniczego i Centrum Szkolenia Sił Powietrznych - oraz do Słupska.

- Opowiadałem o moim małym wojowniku i tym, jak ści-

gamy się z czasem i z... kilogramami. Naszym przeciwnikiem był upływający czas, ponieważ lek w Polsce podaje się dzieciom do 13,5 kg. Franciszek waży obecnie 10,5 kg - mówi „Głosowi” kapral Karaś.

Żołnierz marzył, by koszar walki o dziecko już się skończył. By mógł powiedzieć synowi: będziesz zdrowy!

- I już mu to powiedziałem! 18 stycznia, kiedy ruszałem w trasę, mieliśmy na koncie 1,3 mln zł. W ciągu niespełna dwóch miesięcy udało się zebrać 8,7 mln zł. To dzięki tysiącom osób, które wsparły zbiórkę. Każdemu z was dziś najpiękniej dziękuję. Lek jest w stu procentach skuteczny, więc śmiało mogę powiedzieć: pomogliście uratować Frania! podsumowuje. ©©

KRÓTKO

REGION

Słupska policja zatrzymała dwóch podejrzanych o posiadanie narkotyków. 45-letni mieszkaniec gminy Kępice został aresztowany, a 36-letni uścianin jest pod policyjnym dozorem.

- Po przeszukaniu jednego z mieszkań w gminie Kępice, policjanci znaleźli w nim blisko 300 tabletek ekstazy, ponad 90 gramów amfetaminy, a także po kilka gramów metylenodioxymetamfetaminy i marihuany - informuje Jakub Bagiński z Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

Funkcjonariusze zatrzymali do tej sprawy 45-letniego mieszkańca gminy Kępice. Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości narkotyków, a prokurator skierował do sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie.

Policjanci przeszukali również jedno z mieszkań w Ustce, w którym znaleźli woreczki z zawartością blisko 70 gramów marihuany.

W tej sprawie zatrzymano 36-letniego mieszkańca Ustki, który usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości narkotyków, a prokurator zastosował wobec niego dozór policji, zakaz opuszczania kraju oraz poręczenie majątkowe.

BER

AUTOPROMOCJA

**GŁOS
POMORZA**

**Środa
jest dla zdrowia**

**Kup dziennik
z dodatkiem
Strona Zdrowia
gp24.pl**

REKLAMA

Słupska Spółdzielnia Mieszkaniowa „CZYN”

ogłasza przetarg ofertowy na:
dzierżawę miejsca parkingowego:

- dla pojazdu samochodowego na parkingu położonym na ogrodzonym placu (za siatką) pomiędzy budynkami przy ul. Władysława IV 7 a 9 w Słupsku.

Wyjściowa stawka miesięcznej opłaty dzierżawnej za miejsce parkingowe wynosi 100 zł + VAT.

Oferty pisemne należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Leszczyńskiego 7 do 31.03.2023 r.

Oferta pisemna powinna zawierać:

- imię i nazwisko oferenta, adres zamieszkania oraz numer telefonu;
- wskazanie adresu miejsca parkingowego, którego oferta dotyczy;
- wysokość proponowanej miesięcznej opłaty dzierżawnej.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wycofania z przetargu miejsca parkingowego bez podania przyczyn, albo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

W dniu zawarcia umowy dzierżawy Dzierżawca zobowiązany będzie do wpłaty kaucji w wysokości 2-miesięcznej opłaty dzierżawnej.

Bliższych informacji udziela Dział Członkowsko-Lokalowy i Samorządowy Spółdzielni przy ul. Leszczyńskiego 7 (pokój 16) - tel. 577 447 658.

REKLAMA

Słupska Spółdzielnia Mieszkaniowa „CZYN”

ogłasza przetarg na:

I. Najem lokali użytkowych:

- 1/ przy ul. Zygmunta Augusta 2, o pow. użytk. 188,34 m², wyjściowa stawka czynszu podstawowego 12 zł/m², wadium 3.610 zł,
- 2/ przy ul. Zygmunta Augusta 18/226 o pow. użytk. 59,61 m², wyjściowa stawka czynszu podstawowego 6,50 zł/m², wadium 960 zł,
- 3/ przy Al. 3 Maja 27/4, o pow. użytk. 24,52 m², wyjściowa stawka czynszu podstawowego 24 zł/m², wadium 970 zł,
- 4/ przy ul. Mikołajska 5/50, o pow. użytk. 66,90 m², wyjściowa stawka czynszu podstawowego 2 zł/m², wadium 500 zł.

II. Najem pomieszczenia gospodarczego:

- 1/ przy Al. 3 Maja 76/79, o pow. użytk. 26,20 m², wyjściowa stawka czynszu podstawowego 6 zł/m², wadium 550 zł.

Przetarg ustny na wynajęcie ww. lokali odbędzie się w dniu **4.04.2023 r. o godz. 11.00** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Leszczyńskiego 7 (pokój nr 23).

REKLAMA

Wójt Gminy Słupsk

na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 344) podaje do publicznej wiadomości, wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Słupsk, przeznaczonych do dzierżawy:

- 1) **działka nr 13 o pow. 1,24 ha** zabudowana Zagrodą nr 5, w skład w której wchodzi zespół zabytkowych budynków szkieletowych wpisanych do rejestru zabytków nieruchomych województwa pomorskiego, **położona w obrębie Swołowo;**
- 2) **lokal niemieszkalny oznaczony numerem 3 o pow. użytkowej 70,8 m²**, położony na parterze budynku nr 41 w miejscowości Swołowo wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku oraz działka nr 58/1 o powierzchni częściowej 0,0310 ha.

W okresie dzierżawy nieruchomości będą wykorzystywane na cele i zadania statutowe Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy Słupsk.

Wykaz podaje się do publicznej wiadomości w siedzibie Urzędu Gminy Słupsk przy ul. Sportowej 34, oraz na stronie internetowej www.gminasłupsk.pl

REKLAMA

Podstawowe warunki przetargu:

1. Stawka czynszu podstawowego nie obejmuje podatku VAT oraz innych opłat zmiennych związanych z użytkowaniem lokali.
2. Wadium należy wpłacić na konto Spółdzielni nr 86 1020 4649 0000 7802 0137 2119 lub w kasie Spółdzielni najpóźniej na godzinę przed ogłoszonym przetargiem. W przypadku wpłat na konto wpłata musi być widoczna na koncie Spółdzielni do godziny 10.00 w dniu przetargu, aby została uznana za dokonaną w terminie.
3. Uczestnikowi, który przetarg wygrał, wadium zalicza się na poczet opłat czynszowych. W przypadku rezygnacji lub uchylenia się od zawarcia umowy najmu w ustalonym terminie wadium przepada na rzecz Spółdzielni.
4. Wadium przepada na rzecz Spółdzielni, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje stawki czynszowej równej stawce wywoławczej.
5. Lokale objęte przetargiem można oglądać pod wskazanym adresem w terminie do dnia, w którym odbędzie się przetarg.
6. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wycofania lokali z przetargu albo zamknięcia przetargu bez podania przyczyn.

W dniu zawarcia umowy najmu Najemca zobowiązany będzie do wpłaty kaucji w wysokości 2-miesięcznych opłat czynszowych.

Jeżeli lokale nie zostaną wynajęte w dniu przetargu ustnego, Spółdzielnia przyjmować będzie oferty pisemne w terminie do dnia **11.04.2023 r.**

Bliższych informacji udziela Dział Członkowsko-Lokalowy i Samorządowy Spółdzielni przy ul. Leszczyńskiego 7 (pokój 16) - tel. 577 447 658.

Nowe kierunki kształcenia w ponadpodstawówkach

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

W tym roku na absolwentów podstawówek w szkołach ponadpodstawowych czeka szeroki wachlarz kierunków. Tegoroczny nabór będzie bardzo duży, w przeciwieństwie do przyszłorocznego, kiedy - z racji niżu demograficznego - do szkół pójdzie mniej uczniów. Szkoły twierdzą, że są przygotowane.

W Wydziale Edukacji Urzędu Miejskiego w Słupsku obliczenia już zostały wykonane. W tabelach sprawa jest czytelna. Wiadomo, ile klas powstanie w każdej ze szkół ponadpodstawowych.

- W tym roku w Słupsku będziemy mieli 1117 absolwentów w szkołach publicznych oraz 186 w szkołach niepublicznych czyli łącznie 1303 uczniów z miasta, ale jeszcze 1440 spoza Słupska. Zakładamy, że musimy przygotować miejsca dla 2743 absolwentów klas ósmych. Wiemy, ile absolwentów będzie i na tej podstawie planujemy liczbę oddziałów w mieście. To się sprawdza od lat - mówi Anna Sadlak, dyrektor Wydziału Edukacji w UM w Słupsku. - Uwzględniamy nie tylko absolwentów ze Słupska i powiatu słupskiego, ale także ze Sławna i gminy Sławno.

Porównując do ubiegłego roku jest to podobna liczba, bo do słupskich szkół ponadpodstawowych poszło wtedy 2670 uczniów. Dlatego już w tym roku w wielu szkołach otwarto nowe oddziały, aby zapewnić miejsca wszystkim absolwentom.

Nowe kierunki powstaną w Zespole Szkół Elektryk - automatyk w szkole branżowej



Targi pracy w Mechaniku. Pracodawcy poszukują wykwalifikowanej kadry, dlatego technika są coraz chętniej wybierane przez młodzież

(technik automatyk już funkcjonuje od kilku lat); w Budowlance - monter sieci i instalacji sanitarnych (w szkole branżowej); w Drzewniaku - technik przemysłu drzewnego oraz fotografii operator maszyn i przemysłu drzewnego w szkole branżowej; w Mechaniku - monter jachtów i łodzi.

- To zupełnie nowy kierunek, który otwieramy we współpracy z firmą Markos z Głębina. Nasi absolwenci mają zapewnione zatrudnienie po ukończeniu szkoły, ale z otwartymi ramionami zostaną przyjęci także w innych firmach o tym profilu, których w kraju, czy zagranicą nie brakuje - mówi Barbara Zakrzewska, dyrektorka Zespołu Szkół Mechanicznych i Logistycznych w Słupsku.

Mechanik ma już 20 klas patronackich, ale oprócz tego około 70 partnerów.

- To firmy, które oferują naszym uczniom praktykę. Idziemy z duchem czasu i na bieżąco odpowiadamy na potrzeby rynku pracy. Absolutnym hitem był technik spawalnictwa, czy operator maszyn rolniczych. Okazuje się, że w naszym regionie jest bardzo dużo gospodarstw rolniczych, które szukają pracowników - mówi Zakrzewska.

Na absolwentów techników i szkół branżowych już dziś czekają pracodawcy.

- Świadczy o tym ogromne zainteresowanie targami pracy, które rokrocznie organizujemy w naszej szkole. Wszyscy pracodawcy chcą mieć naszych absolwentów u siebie. Rynek pracy jasno mówi, że potrzebni są wykwalifikowani pracownicy - mówi Zakrzewska.

W Liceum Ogólnokształcącym powstanie sześć pierw-

szych klas: matematyczno-geograficzna, humanistyczno-prawna, biologiczno-chemiczna, matematyczno-fizyczna, psychologiczno-społeczna oraz ogólnoakademicka.

W I LO będzie pięć klas: politechniczna, lekarska, przyrodnicza, językowo-społeczna oraz medyczna. W IV LO - grafiki komputerowej (integracyjna), humanistyczno-prawna, społeczno-geograficzna, medyczno-farmaceutyczna oraz psychologiczna, a w V LO - politechniczna, humanistyczna, europejska, medyczno-przyrodnicza.

W technikach i szkołach branżowych kierunków jest od wyboru do koloru - od geodety, fryzjera, automatyka, informatyka, monter, programisty, po kucharza, stolarza, sprzedawcę, czy magazyniera. ©

Bocianom groziło że zostaną bez domu. Pomogli energetycy

Sylvia Lis
Raeion

- Słup z bocianim gniazdem stoi na trasie budowy trasy S6 - mówi mieszkanka Reblinka. - Ptaki zaraz przylecą i zostaną bez swojego gniazda - dodaje. Energetycy zareagowali błyskawicznie. Bociany mają już nowy dom.

Skontaktowała się z nami czytelniczka z Reblinka koło Słupska, którą zaniepokoił los bocianów.

- Przez moją miejscowość będzie przebiegać trasa S6. Część gruntów przeszła na własność Skarbu Państwa. Dom pod numerem 3 stoi już pusty. Przy nim jest słup energetyczny, na którym znajduje się bocianie gniazdo. Jest od kąd pamiętam, może nawet trzydzieści lat. Drogowcy muszą słup usunąć. A co z bocianami? Zaraz przylecą i gdzie się podzieją? A jeśli zdążą złożyć jajka, to co stanie się z tym gniazdem?

Dodajmy, że na słupie jest umieszczona tabliczka informująca o tym, że bociany z tego gniazda zostały zaobróczkowane w 2010 roku w ramach programu „Energetyczni obróczkarze Grupy Energa”.

Skontaktowaliśmy się z Energa-Operator, bo słup należy do tej spółki. Grzegorz Baran, koordynator ds. kontaktu z mediami potwierdził, że faktycznie dom bocianów jest zagrożony.

- Słup, wraz z platformą pod bocianie gniazdo, musi niestety zostać usunięty, ponieważ koliduje z powstającą trasą ekspresową S6 - mówi Grzegorz Baran. - Chcemy przenieść platformę na jeden słup sieci elektroenergetycznej, które znajdują się w pobliżu. Przeniesienie platformy wymaga jednak wymiany wybranego słupa na konstrukcję innego typu, tak aby bezpiecznie utrzymała ona zarówno sam podest jak i zbudowane przez bociany gniazdo. Do podjęcia działań potrzebujemy zgody, któregoś z właścicieli nieruchomości, na których znajdują się słupy, które kwalifikują się do takiej wymiany.

Rzecznik zapewnił, że spółka możliwie szybko nawiąże rozmowy z właścicielami nieruchomości, bo bociany mogą wrócić łada chwila.

Energetycy faktycznie przejęli się losem ptaków, bo już kilka godzin od przesłania do nas odpowiedzi przekazali kolejnego emaila z załączonymi zdjęciami, że bocianie gniazdo zostało już przeniesione.

- Widziałam, jak energetycy przenoszą gniazdo - cieszy się nasz czytelniczka. - Jestem bardzo wdzięczna za tak szybką reakcję. Jeżdżę tamtędy codziennie. Na pewno poinformuję „Głos”, gdy bociany przylecą. Mam nadzieję, że spodoba im się nowe miejsce. Czekamy na nie z utęsknieniem. ©



Gniazdo bocianów w Reblinku już zostało przeniesione

Trzy oferty na przebudowę szpitalnego oddziału

Andrzej Gurba
Region

Kierownictwo Szpitala Miejskiego w Miastku otworzyło koperty z ofertami w przetargu na przebudowę oddziału wewnętrznego. Wszystkie opiewają na sumy poniżej 9 mln zł brutto, a tyle maksymalnie szpital chce przeznaczyć na te prace.

Wpłynęły trzy oferty. Firma remontowo-budowlana Wojciecha Cyrzana z Udorpia chce

za wykonanie prac 7 mln 785 tys. zł brutto. Miastecki zakład murarski Franciszka Degisa za oferował przeprowadzenie remontu za 8 mln 198 tys. zł. A słupska firma Sima za 8 mln 266 tys. zł.

Tomasz Bojar-Fijałkowski, prezes Szpitala Miejskiego w Miastku powiedział „Głosowi”, że w ciągu kilku dni wszystkie oferty zostaną sprawdzone pod względem formalnym. Jeśli nie będzie nieprawidłowości, przetarg zostanie rozstrzygnięty jeszcze w tym miesiącu.

- Lokalizacja nowego oddziału wewnętrznego to pomieszczenia dawnego zakładu opiekuńczo-leczniczego, które obecnie są puste. To znacznie ułatwi nam remont, bo nie ma konieczności przenoszenia pacjentów - mówi Tomasz Bojar-Fijałkowski, prezes Szpitala Miejskiego w Miastku.

Powierzchniowo nowy oddział będzie większy, choć nie zmieni się liczba łóżek.

- To będzie jednak zupełnie nowy standard, między innymi z łazienkami w każdym pokoju.

Na obecnej internie łazienki są na korytarzach i nie wyglądają najlepiej - oznajmia Tomasz Bojar-Fijałkowski.

Prace mają być wykonane do końca 2023 r. Inwestycja jest dotowana z funduszy unijnych. Dodajmy, że już wcześniej kupiono sprzęt medyczny w ramach tego projektu. Jest on obecnie wykorzystywany w szpitalu.

Przypomnijmy, że przetarg na remont oddziału wewnętrznego był już trzykrotnie przekładany. ©

Panu Tomaszowi Zubowiczowi
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
Dyrektor i pracownicy
Zarządu Dróg Powiatowych w Słupsku

Okrety podwodne są niezbędne do odstraszania

Tomasz Chudzyński

To chyba będzie ostatnia szansa na powrót do służby jednego obecnie polskiego okrętu podwodnego. Za kilkanaście dni zakończyć się ma trwający od ubiegłego roku remont ORP Orzeł. Oczywiście w pojedynkę nie zapewni on zdolności podnorskiej walki Marynarce Wojennej. Te ma dopiero przynieść realizacja niejawnego programu Orka.

Apetyty polskich podwodniaków rozbudziły zamówienia i budowa nowych jednostek dla Marynarki Wojennej - najpierw niszczycieli min projektu Kormoran II, potem nowych okrętów rozpoznania radioelektronicznego Delfin, czy wreszcie trzech fregat rakietowych w programie Miecznik. Oddanie do służby nowych jednostek wyznaczają już ramy czasowe - trzy Kormorany już pływają, kolejne trzy mają być gotowe w latach 2026-2027. Mieczniki mają wchodzić do służby w 2028, 2029 i 2030, a dwa rozpoznawcze Delfiny jeszcze szybciej, w roku 2027.

Program Orka, bo pod taką nazwą kryje się zamówienie na nowe okręty podwodne, jest jednak utajniony. Wiadomo, że zgodnie z planem modernizacji technicznej, powinien zakończyć się w roku 2035.

- Powinniśmy myśleć o przynajmniej trzech jednostkach. Obecnie stocznie na świecie, które budują okręty, mają zamówienia na wiele lat. My potrzebujemy okrętów pilnie, jak najszybciej - mówi dr Łukasz Wyszynski, politolog z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.

Podwodne narzędzie walki

- Dobrze, że wreszcie politycy zaczęli dostrzegać znaczenie marynarki wojennej i zapadły decyzje o jej odbudowie. Sądzę, że pierwszym krokiem do tego celu, o tym w zasadzie wszyscy są związani z marynarką wojenną mówili, powinny być nie okręty przeciwminowe, tylko okręty podwodne - mówi prof. Piotr Mickiewicz, politolog z Uniwersytetu Gdańskiego.

Opinia prof. Mickiewicza, znaczący, komandora Marynarki Wojennej w st. spoczynku, nie jest w sprawie okrętów podwodnych osamotniona.

- Każdy, bezpieczny, sprawny, działający okręt podwodny stanowi wartość samą w sobie. Po zanurzeniu staje się niewidoczny. By go „zobaczyć” potrzebny jest specjalistyczny sprzęt zwalczania okrętów podwodnych. Przeciwnik musi być do tego przygotowany. Jeśli my nie będziemy mieć okrętów pod-

wodnych, oznaczać to będzie, że Rosja, nasz potencjalny przeciwnik, nie musi przygotowywać się do zwalczania naszych jednostek tego typu. Sytuację można odwrócić - aktywna rosyjska flota podwodna wymusi na nas posiadanie odpowiednich środków jej zwalczania, oczywiście jeśli chcemy korzystać z Bałtyku - mówi Maksymilian Dura, ekspert portalu obronnego Defenc24. - Poszukiwanie okrętów podwodnych będących w zanurzeniu nie jest sprawą prostą, nawet w płytkim morzu i przy obecnym stanie rozwoju środków technicznych. Wymaga specjalistycznego sprzętu hydroakustycznego lub czujników magnetycznych na okrętach, śmigłowcach lub samolotach. Dlatego okręty podwodne są z założenia ważnym narzędziem walki.

Pomostowe Kobbeny

W XXI wiek polska flota podwodna wchodziła z trzema posowieckimi okrętami - ORP Dzik, Wilk, Orzeł. Dwa pierwsze należące do typu foxtrot (w kodzie NATO) wyprodukowane zostały w roku 1966. Znacznie młodszy od nich był ORP Orzeł (typu kilo w kodzie NATO), zbudowany został w roku 1985. Dzik i Wilk, mocno już zużyte, zostały zezłomowane w roku 2005.

W tym czasie oprócz ORP Orzeł w polskiej Marynarce Wojennej służyły już okręty podwodne typu Kobben. Zbudowane w Niemczech okręty podwodne zostały przekazane polskiej Marynarce Wojennej przez Marynarkę Wojenną Norwegii w latach 2002-2004. Polscy podwodniacy dostali pięć okrętów - cztery - ORP Sokół, Sęp, Bielik i Kondor weszły do aktywnej służby, piąta jednostka pod nazwą „Jastrząb” (dziś stoi przed AMW) stanowiła magazyn części zamiennych. Norwegowie przekazali wraz z okrętami także zapas torped i części zamiennych. W aktywnej służbie pozostawały najdłużej ORP Bielik i ORP Sęp. Niemal dokładnie dwa lata temu rozpoczął się demontaż podzespołów napędowych i proces zabezpieczenia wycofywanych ze służby, zużytych już, 50-letnich konstrukcji. Co ciekawe, dawny ORP Sokół jeszcze w tym roku ma stanąć, jako okręt muzeum, przed budynkiem Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni i zostać udostępniony zwiedzającym.

W 2019 roku, gdy jasne stało się, że Kobbeny przestaną być rchłojednostkami bezpiecznymi dla marynarzy, MON zapowiadał pozyskanie dwóch jednostek typu A17 od marynarki szwedzkiej. Byłoby to kolejne rozwiązanie pomostowe po jednostkach pozyskanych od Norwegów na początku XXI wieku.



Niemal 40-letni ORP Orzeł jest teraz remontowany w Stoczni Wojennej w Gdyni

Szwedzkie okręty miały dobre opinie ekspertów i nie są tak wiekowe jak te, które otrzymaliśmy od Norwegii. MON jednak ostrożnie z tego pomysłu się wycofał. Szef resortu wskazywał, że pozyskanie tych okrętów, ich modernizacja i dostosowanie do wymogów polskiej floty byłoby bardzo kosztowne. Kosztowałyby tyle, ile jeden całkowicie nowy, w pełni uzbrojony okręt podwodny.

- To przykład podobny do fregat Adelaide, które chciano za symboliczną cenę pozyskać od Australii, a których modernizacja tak naprawdę kosztowałaby krocie i w dodatku niespełniałaby wymagań bałtyckiego teatru działań. Podobnie byłoby w przypadku okrętów A17. Koszty byłyby tak wielkie, że znacznie bardziej opłacalne byłoby postawienie już na wariant docelowy - tłumaczy Maksymilian Dura.

Ewidencja należy liczyć na program Orka, który ma zapewnić nowe jednostki tego typu. Orka, dodajmy, to jeden z elementów Planu Modernizacji Technicznej na lata 2021-35. Na rozbudowę sił zbrojnych, nowe uzbrojenie zapisano w tym okresie 524 mld zł (okręty podwodne kosztować mogłyby, wg szacunków, 10 mld zł).

Jesienią ub. roku Maksymilian Dura, w swojej relacji z MSPO 2022 w Kielcach wskazywał, że gotowe do współpracy przy programie Orka są niemiecki holding stoczniowy tkMS (thyssenkrupp Marine Systems) z jednostkami typu 212A, typu 212CD, czy 209 (holding deklaruje budowę okrętów w polskich stocznich). Podobną deklarację złożył szwedzki Saab oraz przedstawiciel francuskiego Naval Group (projekty okrętów Scorpene i Barracuda). W branży dyskutuje się również o możliwościach okrętach podwodnych z Japonii lub Korei Płd.

Orzeł

Po skreśleniu foxtrotów z listy okrętów i podniesieniu bandery na Kobbenach w służbie pozostawał najmłodszy polski okręt podwodny. W drugiej połowie lat 90 XX w. ORP Orzeł

brał udział w licznych ćwiczeniach NATO, odbywał też wiele rejsów ćwiczebnych, m.in. szlakiem swojego słynnego imienia, który we wrześniu 1939 r. wyrwał się z Bałtyku i dotarł do Wielkiej Brytanii. Jednak na początku drugiej dekady lat dwutysięcznych ORP Orzeł, który czterokrotnie zdobywał tytuły najlepszego okrętu bojowego MW, zaczął częściej bywać w stocznioowym doku niż na morzu. Początkiem pechowych zdarzeń był krótki remont zbiorników balastowych w roku 2013. W następnym roku rozpoczął się kolejny, trwający aż dziewięć miesięcy remont połączony z pobylem jednostki w suchym doku. To właśnie w tamtym czasie doszło do zderzenia okrętu z dokiem, co spowodowało kolejne naprawy. Pechowy dla Orła był rok 2017, kiedy na pokładzie, w czasie postoju w porcie, wybuchł pożar. Część przedziałów była uszkodzona, część została zalana. Mimo że pojawiły się spekulacje, że remont jest nieopłacalny, okręt przywrócono do służby. Niemniej od 2020 do 2021 r. okręt przeszedł co najmniej 10 napraw. W międzyczasie wychodził w morze, realizując program ćwiczeń - m.in. ochronę szlaków żeglugowych, śledzenie obcych jednostek oraz procedury łączności. Obecny remont okrętu trwa

od jesieni zeszłego roku i zgodnie z harmonogramem powinien zakończyć się 30 marca tego roku. Co ciekawe, jeszcze kilka lat temu część podwodniaków podkreślała, że ten okręt dobrze się sprawuje i ma „potencjał modernizacyjny”. W 2020 r. PGZ (przy współudziale francuskiej Naval Group) złożyła ofertę kompleksowej modernizacji Orła. Dziś część naszych rozmówców, znających podwodne rzemiosło, wskazuje jednak, że jednostka osiągnie niebawem wiek 40 lat, a to blisko granicy konstrukcyjnego zużycia.

Są jednak pewne aspekty wskazujące na konieczność utrzymania ORP Orzeł w służbie. Bandera powiewająca nadal nad tym okrętem oznaczać będzie, że przyszli podwodniacy będą mieli gdzie się szkolić (w warunkach bardziej realnych niż trenażer), nawet jeśli zdolności tej jednostki do działań na morzu będą ograniczone. Ponadto, do czasu wejścia do służby nowych Orek Orzeł będzie sprawiał, że Dywizjon Okrętów Podwodnych będzie miał w ogóle ten rodzaj uzbrojenia.

Utajniona Orka

Prof. Piotr Mickiewicz zwraca uwagę, że zamówienia jednostek nawodnych mogą być dobrym symptodem dla pozyskania przez polską Marynarkę Wojenną nowych okrętów podwodnych.

- Mamy jednak zmianę podejścia w stosunku do Marynarki Wojennej i prawdopodobnie okręty podwodne dośyć szybko otrzymamy - mówi.

- Pamiętajmy, że okręt podwodny to jest jednak urządzenie, które jest bardzo zaawansowane technologicznie, drogie i trudno dostępne na rynku. Obecnie stocznie na świecie, które budują

okręty podwodne, mają zamówienia na wiele lat. My potrzebujemy okrętów pilnie - jak najszybciej. Stawia to przed decydentami szereg pytań. Jakie okręty kupi i od kogo? Ważne są aspekty dopasowania do naszych oczekiwań, harmonogram dostaw, wsparcie w eksploatacji oraz cena. Czy w kontekście możliwej odpowiedzi na pytanie drugie decydować się na wariant pośredni - okręty używane? To jest pytanie do osób, które mają dostęp do szeregu informacji specjalistycznych. Ja ze swojej strony dodam, że rozwiązanie pomostowe bardzo często odkładają w czasie priorytet rozwiązania docelowego - wskazuje dr Łukasz Wyszynski.

Programu Orka dotyczyła niedawna interpelacja posłanki Hanny Gill-Piątek, która pytała m.in. o harmonogram ogłoszenia przetargu na nowe okręty podwodne. Wiceszef MON, Wojciech Skurkiewicz podkreślił w odpowiedzi, że wszystkie działania dotyczące Orek są niejawne.

- Z punktu widzenia naszych zdolności do odstraszania, są dziś jednostkami najpotrzebniejszymi dla naszej Marynarki Wojennej - podkreśla Kacper Płażyński, poseł PiS. - Jeżeli program Miecznik zakończy się sukcesem, o czym jestem przekonany, będziemy mogli zainwestować w okręty podwodne w podobnej formule, czyli budowane ich w polskich stocznich przy udziale zagranicznego partnera strategicznego dającego know-how i część technologii. Otwartą pozostaje kwestia czy do tego czasu jesteśmy w stanie pozyskać inne okręty na tu i teraz z rynku. Trzeba trzymać kciuki, że tak, ale to już wiedza niejawna. ©©

REKLAMA

0016770390

Wyciąg z ogłoszenia o rokowaniach
Burmistrz Miasta Puck
ogłasza rokowania na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości położonej w mieście Puck

Lp.	Nieruchomość: numer działki, położenie, opis nieruchomości	Powierzchnia działki w m ² użytek	Cena wywoławcza w zł netto	Zaliczka w zł i data wniesienia	Numer księgi wieczystej	Data i godzina rokowań	Termin złożenia pisemnego zgłoszenia udziału w rokowaniach	Przeznaczenie w MPZP
1.	dz. nr 11/18 (obr. 2 m. 5) ul. Adama Mickiewicza działka niezabudowana, płaska, nieogrodzona	12.618 m ² RIIIIa, PsIII	3.500.000 zł	700.000 zł 25.05.2023	GD2W/000 21230/8	31.05.2023 9.30	25.05.2023 do godz. 15.30	Teren zabudowy usługowej oraz usług sportu i rekreacji, bez ustalania proporcji pomiędzy funkcjami

Rokowania odbędą się w siedzibie Urzędu Miasta Puck, ul. 1-go Maja 13, 84-100 Puck, sala 115, 1 piętro. Pełna treść ogłoszenia o rokowaniach została zamieszczona na stronach internetowych: bip.miestopuck.pl i www.miestopuck.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Puck. Bliższych informacji o wyżej wymienionej nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta Puck, ul. 1-go Maja 13 (pok. 101, 1 piętro), pod numerem tel. (58) 673-05-22 lub kierując pytanie na adres poczty elektronicznej nieruchomosci@miastopuck.pl.

Z up. Burmistrza Miasta
Piotr Ciskowski
Z-ca Burmistrza

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POZNAŃ

Garnizon US Army w Polsce

We wtorek w poznańskim „Camp Kościuszko” odbędzie się uroczystość przekształcenia w Garnizon Sił Zbrojnych US Army w Polsce. Jak podkreśla MON, będzie to pierwszy stały garnizon wojsk amerykańskich w Polsce. Garnizon US Army ma zajmować się wsparciem infrastruktury i dostarczaniem usług żołnierzom stacjonującym w naszym kraju i ma składać się z 13 wojskowych i 140 pracowników cywilnych. Będzie to ósmy garnizon wojsk lądowych USA w Europie, obok podobnie funkcjonujących w Belgii, Włoszech i Niemczech (gdzie funkcjonuje 5 takich jednostek). Od 2020 w Poznaniu funkcjonuje już Wysunięte Dowództwo V Korpusu Sił Lądowych USA. Jego głównym zadaniem jest koordynacja działań i nadzór nad siłami lądowymi USA w Europie, planowanie operacyjne oraz współpraca i synchronizacja działań sił amerykańskich z wojskami innych państw NATO. oprac. WS|PAP

ROSJA

Xi Jinping u Putina



Przywódca Chin Xi Jinping przybył w poniedziałek do Rosji. Będzie w Moskwie rozmawiał z o zacieśnianiu współpracy. Xi i Putin przeprowadzą „dogłębną wymianę opinii na temat relacji dwustronnych oraz międzynarodowych i regionalnych kwestii będących przedmiotem wspólnego zainteresowania”. PAP

GOSPODARKA

Warzywa o połowę droższe

- Wraz z wiosną warzywa będą taniały, ale do świąt wielkanocnych raczej nie należy oczekiwać zbyt dużego spadku cen - poinformował PAP ekspert rynku hurtowego w Broniszach Maciej Kłnera. Droga jest cebula, za którą w hurcie zapłacić trzeba nawet 4,5 zł za kg. To warzywo podróżowało najbardziej ze wszystkich krajowych warzyw, tj. o ponad 320 proc.

w stosunku do średniej ceny z ostatnich 10 lat. Także jej cena będzie stopniowo spadać, gdy pojawi się młoda cebula: początkowo sprowadzana z Bałkanów, a w połowie maja już krajowa. Powodem tak wysokich cen cebuli jest zapotrzebowanie na to warzywo. Jest ona używana w wielu krajach, ale nie wszędzie można ją uprawiać. oprac. WS|PAP

BERLIN

- Wielka Brytania jest gotowa pomóc Polsce wypełnić luki w obronie przeciwlotniczej spowodowane wystąpieniem przez Warszawę części swoich myśliwców MiG-29 do Ukrainy - powiedział wiceminister obrony Wielkiej Brytanii James Heapey niemieckiemu dziennikowi „Welt”. - Zrobiliśmy to, gdy Warszawa po raz pierwszy przekazała Ukrainie czołgi, a do Polski wysłałmy czołgi Challenger 2. To samo dotyczy myśliwców - dodał.

”

Pozytywnie spojrzymy na polską prośbę o uzupełnienie powstałych luk. Zrobiliśmy to, gdy Polska przekazała Ukrainie czołgi

James Heapey, wiceminister obrony Wielkiej Brytanii

Morawiecki: Putin uważał, że Europa jest gnuśna i słaba

Karolina Wrońska
Heidelberg

Szef rządu wygłosił na Uniwersytecie Ruprechta i Karola w niemieckim Heidelbergu wykład „Europa w historycznym punkcie zwrotnym”.

- Władimir Putin zaatakował Ukrainę, ponieważ uważał, że Europa jest gnuśna, słaba. Rok później widzimy, że się pomylił, przynajmniej częściowo. Jeszcze Europa nie zginęła, póki my żyjemy. Ale Europa jeszcze nie jest zwycięska - zaznaczył premier. Wskazał, że Europa musi udowodnić, pokazać, że jest silna.

- To jest pytanie być czy nie być. Ale w przeciwieństwie do Hamleta Shakespeare'a nie możemy się wahać - podkreślił Morawiecki. - Niemiecki poeta Ferdinand Freiligrath ostrzegał „Deutschland ist Hamlet”, Niemcy są Hamletem, ponieważ Niemcy zbyt się wahają, zamiast stanąć wyraźnie po stronie dobra.

Premier akcentował, że nie można budować przyszłości, nie wyciągając wniosków z przeszłości.

- Historia pokazuje, że jeśli nie szanuje się w polityce suwerenności i woli narodów, to wcześniej czy później nadchodzi albo utopia, albo dyktatura - podkreślił.

Europa - jak dodał - ma przed sobą świetlaną przyszłość, jeżeli będzie szanować różno-



Premier mówił w Heidelbergu, że jeśli Europa chce być światowym liderem, to musi się zmienić

rodność zamieszkujących ją narodów.

- Przyszłość Europy w tym momencie tworzy się poprzez walkę Ukraińców, którzy walczą także o nas. Trzeba wspierać Ukraińców. Duch walki Ukraińców powinien być inspiracją - stwierdził szef polskiego rządu.

- Starożytne, greckie, rzymskie, chrześcijańskie korzenie Europy, które podkreślają solidarność to jest fundament europejskich wartości. Te wartości europejskie były podstawą integracji europejskiej i nadal mogą być siłą, która napędza rozwój kontynentu - mówił Mora-

wiecki. - To, co im zagraża to centralizacja, jeżeli silniejszy ma rządzić, jeżeli można arbitralnie decydować o przyszłości Europy.

Premier mówił też, że jeśli Europa chce być liderem, przywódcą na świecie, to musi się zmienić. - Musi to być szersza społeczność. (...) Unia powinna być gotowa do ograniczenia swoich kompetencji. Musi zwiększać swoje zdolności obronne, musi stawiać czoła wyzwaniom gospodarczym, socjalnym, tworząc system egalitarny, równościowy, oparty na ordoliberalizmie? - zaznaczył.

- Musimy też walczyć z piekłami podatkowymi, które próbuje się ubierać w szaty rajów podatkowych, tak byśmy nigdy nie padli ofiarą szantażu energetycznego, czy jakiegokolwiek innego - dodał.

Morawiecki wskazał podczas wystąpienia, że „Europa była kiedyś centrum świata, była szanowana”. - Czy wciąż zależy nam na tym, by Europa przeżyła? By nasza cywilizacja przeżyła i w jakiej formie? Czy mamy odwagę, by być liderem, przywódcą, czy może pogodziłmy się już, że będziemy siedzieć na tylnym siedzeniu? Czy mamy odwagę, by sprawić, by Europa była znów wielka, aby Europa znów była zwycięska? - pytał.

- Uważam, że tak. Europa ma ogromny potencjał, (...) wiele przewag, zalet. Europie potrzebna jest odwaga. Jestem przekonany, że jeśli będziemy ciężko pracować i imieniu naszych ojczyzn i całego kontynentu, to Europa będzie zwycięska - stwierdził premier Morawiecki.

Jak ocenił, kryzys pandemiczny i wcześniejszy kryzys gospodarczy pokazały „granicę zarządzania ponadnarodowego”. „Okazuje się, że nic innego nie uratuje wolności narodów i ich bezpieczeństwa niż państwa narodowe. Inne systemy mają charakter utopijny lub iluzoryczny. (...) Państwa narodowe w Europie nie mogą zostać zastąpione niczym innym” - stwierdził premier. PAP

Prezydent Rosji w polskim więzieniu? Nie byłby to pierwszy zbrodniarz odbywający karę w naszym kraju

Adam Kiełar
Warszawa

Wydany przez Międzynarodowy Trybunał Karny nakaz aresztowania dla Władimira Putina oznacza, że mógłby on zostać aresztowany w każdym kraju, który uzna je jurysdykcję tego sądu.

Gdyby prezydent Rosji został aresztowany i skazany, mógłby także odbywać wyrok w Polsce. I nie byłby on wcale pierwszym

zbrodniarzem wojennym, który siedział w polskim więzieniu.

Choć aresztowanie przywódcy kremłowskiego reżimu jest mało prawdopodobne, wydanie takiego nakazu powoduje szereg problemów dla Putina, gdyż znacznie ogranicza liczbę państw, do których bezpiecznie może się on udać.

Co by się stało, gdyby Putin faktycznie został skazany przez haski trybunał? Mógłby trafić do więzienia w jednym

z państw, które uznają jurysdykcję MTK, również w Polsce. Mówiła o tym w poniedziałek w RMF FM prof. Patrycja Grzybek z Uniwersytetu Warszawskiego.

- Polska musiałaby podpisać umowę o wykonaniu takiego wyroku i wyrazić zgodę, by Władimir Putin odbywał karę w Polsce - mówiła ekspertka.

Taka hipotetyczna sytuacja nie byłaby pierwszym przypadkiem, kiedy w Polsce swoje wyroki odbywaliby zbrodniarze

wojenni. Niektórzy nawet dalej tu przebywają. Do Polski, konkretnie do aresztu śledczego w Piotrkowie Trybunalskim, trafiło czterech skazanych przez MTK za czyny popełnione na terenie byłej Jugosławii, w tym gen. Radislav Krstić.

Warto przypomnieć, że w więzieniach w czasach PRL siedziało także wielu niemieckich zbrodniarzy, którzy popełniali zbrodnie na Polakach w czasie drugiej wojny światowej.

ROZDAJEMY ZA DARMO 1000 OPAKOWAŃ*

formuły wspierającej stabilizację poziomu glukozy we krwi

SUPLEMENT DIETY

TO NIE POMYŁKA - DOBRZE CZYTASZ

Jeśli urodziłeś się w latach 1920 - 1990 oraz:

- ➔ mierzysz się z wahaniami cukru we krwi,
- ➔ zdarza Ci się odczuwać niepokonowaną ochotę na słodkie i tzw. wilczy głód,
- ➔ po posiłku czujesz się ciężko i ospale,
- ➔ miewasz zawroty głowy,
- ➔ masz podwyższoną masę ciała,
- ➔ zauważasz u siebie suchość w ustach, nadmierne pragnienie, częstomocz i częste infekcje,

...odbierz przysługujący Ci środek, wspierający stabilizację glukozy. Specjaliści uznają go za prawdziwy hit. Preparat może obniżyć poziom cukru we krwi, zapobiegać nagłym skokom insuliny i zniwelować napady głodu.

Z magazynu wyrusza właśnie 1000 opakowań formuły polecanej przez ekspertów, która wspiera stabilizację cukru we krwi. Każde z nich zawiera maksymalną dawkę substancji odpowiedzialnych za wsparcie obniżenia gwałtownych wahań glukozy we krwi oraz poprawę pracy trzustki.

To produkt, który skutecznie spowalnia rozkład skrobi na cukry proste oraz może zapobiegać skokom cukru, co jest szczególnie ważne, jeśli gospodarka cukrowa w organizmie jest choćby odrobinę zachwiana. Rozdajemy te innowacyjne stabilizatory cukru CAŁKOWICIE ZA DARMO – według kolejności zgłoszeń – każdemu, kto zadzwoni do **04.04.2023**. Wystarczy, że potwierdzisz datę urodzenia ustnie przez telefon. Nie musisz dosyłać żadnych pisemnych zaświadczeń.

W Polsce wciąż rośnie liczba osób dotkniętych tym problemem – męczących się z ciągłym osłabieniem i zmęczeniem, nadmiernym apetytem, skurczami mięśni, częstomoczem, przesuszeniem skóry, czy uczuciem tzw. „mgły umysłowej”. To wszystko efekty nieprawidłowości

w wydzielaniu insuliny, które mogą prowadzić do cukrzycy. By im przeciwdziałać, może wystarczyć regularne stosowanie nowego środka.

Każdy kolejny dzień stosowania preparatu to Twoja szansa na więcej korzyści zdrowotnych. 1. Gdy zmniejszone zostaną skoki cukru, możesz przestać czuć ciągły głód oraz chęć na słodkie. Spadnie Twoja masa ciała, obniży się ciśnienie krwi i poziom cholesterolu. 2. Już wkrótce możesz uwolnić się od nieprzyjemnych objawów, m.in. wzmożone pragnienie, wielomocz, drżenie rąk, problemy ze wzrokiem, czy świąd skóry. 3. Ustabilizowany cukier i lepsza praca trzustki pomogą Ci szybciej zrzucić zbędne kilogramy – nawet do -3 kg tygodniowo.

Preparat regulujący poziom glukozy rekomendowany jest osobom w każdym wieku, bez względu na płeć oraz przyczynę dolegliwości. Specjaliści rekomendują go osobom starszym, otyłym i tym, które zauważają u siebie napady głodu, ospałość, czy częstomocz. W każdym przypadku może dojść do zmniejszenia przykrych dolegliwości.

Unormowanie glukozy korzystnie wpłynie na Twoje samopoczucie, zablokuje napady wilczego głodu, zniweluje uczucie ciągłego rozdrażnienia i apatię, przywróci Ci energię, pełnię sił i zdrowia. Pamiętaj: to Twoja szansa, aby móc skończyć ze złym samopoczuciem, ograniczeniami w diecie, nadprogramowymi kilogramami i zyskać dużo nowej energii do życia.

Do stworzenia tej formuły, użyto najwyższej stężonych składników. Preparat wspiera regenerację komórek beta trzustki, które z kolei mają wpływ na działanie receptorów insuliny oraz obniżenie cukru we krwi. Według ekspertów, to niezwykle skuteczny specyfik, który pomaga zmniejszyć wahania cukru we krwi w zaciszu własnego domu.

Dzięki polecanemu przez ekspertów środkowi teraz masz szansę zadbać o swoje zdrowie bez wychodzenia z domu. Nowy preparat pomaga utrzymać poziom cukru na stałym poziomie, poprawia pracę trzustki, ułatwia uwolnienie się od otyłości i zaburzeń wydzielania insuliny.

Dlaczego rozdajemy stabilizatory cukru całkowicie ZA DARMO?

Nie jesteśmy instytucją dobroczynną. Jako profesjonalści oferujemy produkt najwyższej jakości i mamy pewność: jak tylko o tej akcji refundacyjnej zrobi się głośno, zamówienia od klientów spłyną do nas z całego kraju.

Uwaga: na rynku pojawiło się obecnie wiele podróbek nowego środka. **Nie wolno ich pomylić z jedyną oryginalną formułą**, która pomaga obniżyć poziom cukru we krwi. Pożądany rezultat ustabilizowania glukozy można uzyskać tylko przy stosowaniu oryginalnego preparatu.

NIE ZWLEKAJ! Z tej okazji można skorzystać wyłącznie do 04.04.2023 roku

Innowacyjne stabilizatory cukru, które poprawiają produkcję naturalnej insuliny, nie będą do dostania w żadnych sklepach ani aptekach. **DECYDUJE ZASADA „KTO PIERWSZY, TEN LEPSZY”**. Radzimy pospieszyć się i zadzwonić od razu pod numer: **12 380 04 70**, aby zdążyć przed wyczerpaniem się GRATISOWYCH zapasów.

W A Ź N E! Limit to jedno opakowanie produktu na gospodarstwo domowe.

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

4,37

EURO
1 EUR

4,68

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,71

FUNT
SZTERLING
1 GBP

5,34

JEN
100 JPY

3,32

DANE WG NBP Z DNIA 20.03.2023 Z G. 12

Wyrok TSUE ws. kredytów
we frankach. Co oznacza
dla kredytobiorców?Marcin Koziestański
marcin.koziestanski@polskapress.pl

Trybunał Sprawiedliwości UE wydał wyrok w sprawie dotyczącej kredytu frankowego. Stwierdził, że „ochrona przyznana konsumentom przez prawo unijne nie jest ograniczona jedynie do okresu wykonania umowy, lecz obowiązuje również po jej wykonaniu”.

Po kilku latach wykonywania umowy kredytu hipotecznego indeksowanego do franka szwajcarskiego konsumentci uznali, że zawarte w niej postanowienia, które pozwalają bankowi na dowolne kształtowanie kursu waluty indeksacji kredytu, mogą stanowić nieuczciwe warunki w rozumieniu prawa europejskiego. Wystąpili w związku z tym z powództwem do sądu.



Polski sąd był skłonny uznać postanowienia dotyczące indeksacji za niedozwolone.

Konsumentci wytoczyli
proces

Zdaniem konsumentów, po usunięciu klauzuli indeksacyjnej, wysokość raty należałoby ustalić z pominięciem indeksacji, a kredyt uznać za udzielony w walucie polskiej z oprocentowaniem opartym na wskaźniku LIBOR. Niezależnie od tego, wyrażają oni zgodę na stwierdzenie nieważności umowy.

Polski sąd był skłonny uznać postanowienia dotyczące indeksacji za niedozwolone. Nie wykluczył przy tym, że wobec wyeliminowania spornych postanowień umowa obiektywnie nie będzie mogła być wykonywana. Konsekwencją tego byłoby stwierdzenie, że umowa jest nieważna oraz zobowiązanie konsumentów i banków do zwrotu świadczeń.

Konsumentci, którzy wytoczyli proces, nie posiadają jednak żadnych istotnych oszczędności. W związku z tym polski sąd zwrócił się do trybunału z pytaniem, czy skutki unieważnienia umowy należy oceniać wyłącznie z perspektywy

prawa krajowego (tj. z pominięciem dyrektywy 93/13) oraz, po drugie, czy ciąży na nim obowiązek zbadania z urzędu sytuacji majątkowej konsumenta w celu weryfikacji, czy ewentualne unieważnienie umowy nie narazi go na szczególnie niekorzystne konsekwencje. Kolejne pytanie dotyczy dopuszczalności zastąpienia nieuczciwego warunku umownego przepisem prawa powszechnie obowiązującego, który to przepis nie ma zastosowania wprost do danego stosunku prawnego, lecz byłby stosowany odpowiednio bądź przez analogię.

Nowy wyrok TSUE

W czwartkowym wyroku trybunał wskazał, że „ochrona przyznana konsumentom na podstawie prawa unijnego (dyrektywy 93/13) nie jest ograniczona jedynie do okresu wykonania umowy, lecz obowiązuje również po wykonaniu tej umowy”. Na tej podstawie TSUE przyjął, że w przypadku unieważnienia umowy z powodu nieuczciwego charakteru jednego z jej warunków do państw członkowskich na-

leży uregulowanie, w drodze prawa krajowego, skutków tego unieważnienia, z poszanowaniem przepisów unijnych. „Regulacja ta powinna w szczególności przywrócić sytuację prawną i faktyczną, jaka istniałaby w braku wprowadzenia do umowy klauzuli abuzywnej” - podkreślił TSUE.

W tym kontekście trybunał sprzeciwił się zastosowaniu przepisów prawa krajowego, które, w związku z unieważnieniem umowy, prowadziłyby do równego podziału strat między jej stronami. „Rozwiązanie to podważyłoby ochronny skutek dyrektywy 93/13 i nie zniechęciłoby przedsiębiorcy do stosowania w przyszłości nieuczciwych warunków umownych wobec konsumentów” - wyjaśnił.

Trybunał przypomniał także, że system ochrony ustanowiony w prawie unijnym nie znajduje zastosowania, jeżeli konsument się temu sprzeciwia. Konsument może bowiem nie podnosić zarzutu nieuczciwego i niewiążącego charakteru warunków umownych, wyrażając w ten sposób dobrowolną i świadomą zgodę

na dany warunek i unikając tym samym unieważnienia umowy.

Decyduje sąd krajowy

„Aby jednak konsument mógł udzielić takiej zgody, sąd krajowy winien wskazać stronom, w sposób obiektywny i wyczerpujący konsekwencje prawne, jakie może ponieść za sobą usunięcie nieuczciwego warunku i to niezależnie od tego, czy strony są reprezentowane przez pełnomocnika zawodowego. Taka informacja jest tym bardziej istotna, gdy niezastosowanie nieuczciwego warunku może prowadzić do unieważnienia całej umowy, narażając konsumenta na roszczenia restytucyjne” - zaznaczył Trybunał Sprawiedliwości UE.

„Do sądu krajowego należy przy tym podjęcie, przy uwzględnieniu całości prawa krajowego, wszelkich środków niezbędnych dla ochrony konsumenta przed szczególnie szkodliwymi konsekwencjami, jakie mogłoby dla niego mieć unieważnienie umowy” - podsumował TSUE.

©E

Poważne problemy dużego
banku Credit SuisseMaciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

- Inwestorzy jeszcze we wtorek spodziewali się, że lawina bankructw zatrzyma się na banku SVB - podkreśla Eryk Szmyd, XTB. - Potencjalny upadek Credit Suisse byłby wydarzeniem o nieporównywalnie większej skali od SVB - dodaje.

Szwajcarski bank Credit Suisse poinformował w czwartek nad ranem, że pożyczyci do 50 miliardów franków szwajcarskich od Narodowego Banku Szwajcarii.

Narodowy Bank
Szwajcarii ma
uratować Credit Suisse

Szwajcarski bank Credit Suisse poinformował w czwartek nad ranem, że pożyczyci do 50 miliardów franków szwajcarskich od Narodowego Banku Szwajcarii w ramach tak zwanej „decydującej akcji”, mającej na celu zwiększenie jego płynności - podała Polska Agencja Prasowa.

Jak wyjaśnia Credit Suisse, pożyczka zostanie mu udzielona „w ramach zabezpieczonego instrumentu pożyczkowego i krótkoterminowego instrumentu płynnościowego, w pełni zabezpieczonego wysokiej jakości aktywami”.

Kondycja Credit Suisse
od miesięcy budziła
zaniepokojenie
inwestorów?

Jak zauważa Eryk Szmyd, Analityk Rynków Finansowych XTB, problemy sektora bankowego nie muszą wcale skończyć się na Stanach Zjednoczonych. Sytuacja na Starym Kontynencie może być niebezpieczna, ponieważ, jego zdaniem, potencjalny upadek Credit Suisse byłby wydarzeniem o nieporównywalnie większej skali od Silicon Valley Banku.

- Nic więc dziwnego, że instytucja ta zogniskowała na sobie uwagę w momencie pojawienia się obaw o rozlewanie się kryzysu po sektorze bankowym w następstwie upadku SVB. Tym bardziej że w tym samym czasie pojawiły się wątpliwości dotyczące sprawozdawczości - wskazuje w przesła-

nym komentarzu Bartosz Sawicki, analityk Cinkciarz.pl.

Ekspert podkreśla, że akcje banku, który jest w trakcie zmiany strategii i odejścia od bankowości inwestycyjnej, runęły w środę o niemal 30 proc. na historyczne dno. - Stało się to, gdy prezes Saudi National Bank, głównego akcjonariusza Credit Suisse, wykluczył wzrost zaangażowania w akcje banku ponad 10 proc., powołując się na ograniczenia regulacyjne i statutowe - wyjaśnia Sawicki.

- W tym samym czasie pikowała również wycena obligacji, a koszt zabezpieczenia się przed niewypłacalnością CS w tydzień podwoił się i osiągnął pułapy jasno obrazujące powagę sytuacji i brak zaufania inwestorów - tłumaczy dalej.

Kłopoty
szwajcarskiego
giganta odbiły się
na wycenie banków
Europy

- Bankowy subindeks Stoxx 600 w środowe popołudnie był prawie 8 proc. pod kreską. Napięcia w sektorze podsyły też niepewność, czy Europejski Bank Centralny na czwartkowym posiedzeniu - zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami - podniesie stopy procentowe o 50 pb i wywinduje stopę depozytową z 2,5 do 3,0 proc. - zauważa.

Zdaniem Sawickiego wycena prawdopodobieństwa takiego kroku obniżyła się z dnia na dzień z prawie 90 do nieco ponad 60 proc. - W połączeniu z wyprzedzającą banków wywierą to presję na wspólną walutę. EUR/USD runął w środę pod 1,06. W rezultacie kurs dolara rósł przeszło 1,5 proc., a USD/PLN wraca do 4,45 i w okolicie marcowych szczytów.

Podobnego zdania jest Eryk Szmyd, który również nie ukrywa, że Europejski Bank Centralny ma bardzo ciężkie zadanie, gdyż „w niemal sprinterskim tempie musi oszacować stosowność podwyżki stóp wobec ryzyka systemowego w sektorze bankowym”. - Obecnie rynek wycenia podwyżkę o 25 punktów bazowych oraz wskazuje na 12,5 proc. szansę na podwyżkę o 50 punktów bazowych - podaje.

Doceniamy liderów polskiej gospodarki

Oglądaj
23.03 o godzinie 23:00
na TVP1

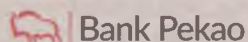
Giganci BIZNESU

POLSKA
PRESS
2023

Partner Strategiczny:



Partnerzy Kategorii:



Partnerzy Wspierający:



Patronat Honorowy



Ministerstwo
Aktywów Państwowych

Patronat medialny



Rząd przyjął projekt ustawy ws. bezpiecznego kredytu 2 procent

Bartłomiej Ciepiewski
bartlomiej.ciepiewski@polskapress.pl

„Pierwsze Mieszkanie” to nowy program, umożliwiający uzyskanie kredytu hipotecznego na zakup pierwszego domu lub mieszkania przez osoby poniżej 45. roku życia.

Oferowane konto mieszkaniowe oraz „Bezpieczny Kredyt 2 procent” zapewnią młodym Polakom korzystne warunki spłacania rat, państwowe dopłaty, a także możliwość odłożenia środków na wkład własny. Kto skorzysta z programu i jaka będzie maksymalna wysokość kredytu?

- Bezpieczny kredyt jest dla osób, które są gotowe kupić swoje pierwsze mieszkanie lub dom. Proste zasady, które wdramy, mają zwiększyć dostęp do mieszkań w całej Polsce. Państwo będzie dopłacać co miesiąc do rat przez 10 lat, żeby był kredytem ze stałą stopą procentową - poinformował we wtorek premier Mateusz Morawiecki.

Premier przypomniał również pozostałe programy wprowadzone przez rząd, takie jak „Rodzina na swoim” czy „Mieszkanie Plus”. Jak dodał, „Pierwsze Mieszkanie” to kolejny program stworzony po to, by jak najwięcej Polaków zyskało możliwość zakupu mieszkania.

- Chcemy, żeby zakup mieszkania oznaczał życiową stabilizację i bezpieczeństwo, a nie początek zmartwień i że własne mieszkanie to realna perspektywa, a nie jedynie odległe marzenie - zaznaczył szef rządu 14 marca 2023 r. w czasie konferencji prasowej.

- Co roku 30-40 tys. osób, docelowo podczas pięciu lat funkcjonowania programu, to może być nawet 200 tys. osób. To jest ogromne grono osób dzisiaj wykluczonych mieszkaniowo, które nie może wystartować z rodziną, które nie może wyjechać w dorosłość - mówił minister rozwoju i technologii Waldemar Buda w rozmowie z „Polsat News”.

Nowy program będzie złożony z dwóch rozwiązań, czyli bezpiecznego kredytu na 2 proc., a także Konta Mieszkaniowego, które umożliwi odłożenie środków na zakup nieruchomości za kilka lat.

„Pierwsze Mieszkanie” - kto skorzysta z programu?

„Pierwsze Mieszkanie” to program przygotowany dla



Program „Pierwsze Mieszkanie” rusza od lipca 2023 roku.

osób do maksymalnie 45. roku życia. W przypadku współkredytobiorców prowadzących jedno gospodarstwo domowe warunek jest spełniony, jeśli młodszy nie przekroczył wyznaczonego progu wiekowego. Dopłaty dotyczą nieruchomości zarówno na rynku pierwotnym, jak i wtórnym.

Kredyt otrzymają osoby, które nie mają oraz nie miały domu, mieszkania czy spółdzielczego prawa do domu lub lokalu. Maksymalna kwota dopłaty wyniesie: 500 tys. zł dla singli oraz 600 tys. zł w przypadku gospodarstw domowych z co najmniej jednym dzieckiem lub małżonkiem. Wkład własny nie będzie mógł przekraczać 200 tys. złotych.

Zgodnie z założeniami projektu ustawy w skład gospodarstwa domowego wchodzi:

- samodzielne pełnoletnie osoby,
- małżonkowie,
- rodzice co najmniej jednego dziecka, które pozostaje pod ich opieką prawną lub władzą rodzicielską,
- dzieci pozostające pod opieką prawną lub władzą rodzicielską co najmniej jednej z osób, które prowadzą gospodarstwo.

Zasada „pierwszej nieruchomości” nie obowiązuje, jeśli zaliczając się do gospodarstwa domowego danego kredytobiorcy

mają prawo własności domu lub lokalu mieszkalnego w maksymalnie 50-procentowym udziale, uzyskane w drodze dziedziczenia. W tej sytuacji z programu skorzystają osoby, które chcą kupić resztę udziałów lub nie mieszkają w pozyskanej nieruchomości od co najmniej roku.

Bezpieczny kredyt będą mogły otrzymać także osoby, które wcześniej zostały wyłączone z użytkowania nieruchomości w wyniku klęski żywiołowej lub katastrofy budowlanej.

Ile wyniesie bezpieczny kredyt?

Ministerstwo Rozwoju i Technologii informuje, że „dopłata do rat kredytu mieszkaniowego stanowić będzie różnicę między stałą stopą ustaloną w oparciu o średnie, pomniejszone o marżę, oprocentowanie kredytów o stałej stopie w bankach kredytujących, a oprocentowaniem kredytu zgodnie ze stopą 2 proc.”. Kredytobiorca uzyska zatem 2-procentowe oprocentowanie, resztę wydatków spłaci budżet państwa.

Dopłata do rat przysługiwać będzie przez 10 lat, a dokładniej 2 razy po 5 lat. Osoby nabywające nieruchomość będą miały możliwość wybrania dowolnego standardu, położenia czy ceny domu lub mieszkania.

Kredyt można będzie przeznaczyć na:

- nabycie prawa własności domu lub mieszkania na rynku pierwotnym oraz wtórnym,
- wniesienie wkładu budowlanego (spółdzielnia mieszkaniowa).

- Dzisiaj ten program nie ma charakteru budowania przez państwo mieszkań, tylko on dzisiaj korzysta z rynku, który jest dzisiaj bardzo szeroki, jeśli chodzi o budowanie i podaż, a my pokazujemy, że problem jest gdzie indziej dzisiaj, polegający na poziomie wejścia, czyli progów wejścia, jeśli chodzi o zakup pierwszego mieszkania, i ten problem rozwiązujemy - dodał Waldemar Buda.

Projekt zakłada, że kredytobiorcy będą mogli skorzystać z programu do 2027 roku (z możliwością przedłużenia).

Dopłaty do kredytu - kiedy grozi utrata?

Skorzystanie z programu „Pierwsze Mieszkanie” wymaga spełnienia określonych warunków. Dopłatę stracimy m.in. w sytuacji, gdy po roku od nabycia nieruchomości nie rozpoczniemy tam prowadzenia gospodarstwa domowego. Kwoty uzyskanych dopłat podlegają wtedy zwrotowi razem z odsetkami ustawowymi.

Oznacza to, że kredytobiorcy po nabyciu nieruchomości

ści muszą się do niej wprowadzić w miarę szybko, by nie utracić państwowych dopłat. Do tej pory w projekcie nie określono jednak sposobu weryfikowania tego warunku.

Utrata prawa do uczestnictwa w programie grozi także w sytuacji, gdy w okresie otrzymywania państwowych dopłat:

- nieruchomość zostanie użyczona lub wynajęta,
- nieruchomość zostanie sprzedana,
- zmianie ulegnie sposób użytkowania nieruchomości,
- kredytobiorca zrezygnował z prowadzenia gospodarstwa domowego w danym domu lub lokalu,
- kredytobiorca nabył inną nieruchomość.

Jak będzie działać konto mieszkaniowe?

Osoby zapisane do programu „Pierwsze Mieszkanie” będą mogły także skorzystać ze specjalnego konta do odłożenia środków na zakup lokalu w przyszłości. Oferowane konto pomoże w oszczędzaniu przez okres od 3 do nawet 10 lat. Za regularne wpłaty przysługiwać będzie tzw. premia mieszkaniowa.

- Będzie je mogła otworzyć osoba, która nie ma i nie miała mieszkania (w tym domu jednorodzinnego lub spółdzielczego prawa dotyczącego lokalu mieszkalnego albo domu jednorodzinnego) albo osoba, która w jednym posiadanym lokalu mieszka z co najmniej dwójką własnych lub przysposobionych dzieci (mieszkanie nie może być większe niż 50 mkw. w przypadku 2 dzieci, 75 mkw. w przypadku 3 dzieci, 90 mkw. w przypadku 4 dzieci, bez ograniczeń w przypadku 5 lub większej liczby dzieci) - informują autorzy projektu.

Główne zasady Konta Mieszkaniowego prezentują się następująco:

- konto od 13. roku życia,
- minimalna wpłata miesięczna w wysokości 500 zł, a maksymalna 2 tys. zł,
- wakacje od oszczędzania raz w roku,
- 5 lat na wykorzystanie odłożonych środków.

Zgromadzone środki będzie można wykorzystać w okresie 5 lat od zakończenia oszczędzania. Jeśli pieniądze przeznaczymy na inne cele niż zakup nieruchomości, stracimy rządową dopłatę, a także zapłacimy 19-procentowy podatek od zysków. ©

NFOŚiGW i Orlen Synthos podpisały umowę

Bartłomiej Ciepiewski
bartlomiej.ciepiewski@polskapress.pl

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Orlen Synthos Green Energy podpisali umowę dotyczącą współpracy przy SMR-ach, czyli małych elektrowniach jądrowych.

Podpisana w czwartek umowa przewiduje, iż OSGE i NFOŚiGW w ramach zapowiedzianej inwestycji doprowadzą do przygotowania, budowy, a następnie komercjalizacji obiektów energetyki jądrowej przy wykorzystaniu reaktorów BWRX-300 GE Hitachi. Strony porozumienia mają opracować cele środowiskowe, biznesplan, model ekonomiczny, harmonogram realizacji, a także postanowienia umowy inwestycyjnej.

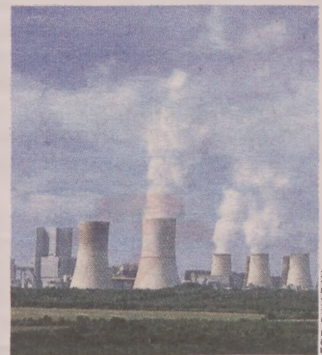
NFOŚiGW pomoże w budowie SMR-ów

- Nasza współpraca będzie się opierać na tym, że będziemy wspólnie finansować to przedsięwzięcie i będziemy wspólnie dzielić koszty - przekazał wiceprezes zarządu NFOŚiGW Artur Michalski.

Jak podkreślił, NFOŚiGW będzie współudziałowcem firmy zajmującej się budową SMR-ów w Polsce. Do dokapitalizowania inwestycji wykorzystane zostaną środki krajowe, które ma do dyspozycji fundusz.

Obecny na czwartkowej konferencji wiceprezes spółki Orlen Synthos Green Energy Dawid Jackiewicz poinformował, że pierwszy mały reaktor powstanie jeszcze przed 2030 rokiem. W drugiej połowie bieżącego roku poznamy potencjalne lokalizacje planowanych SMR-ów.

Reaktor BWRX-300 to reaktor wodno-wrzący o mocy 300 MWe, który zaliczany jest do tzw. SMR-ów, czyli małych reaktorów modułowych. Nad wdrożeniem BWRX w Polsce koncern Synthos pracuje od 2019 roku.



Orlen chce wybudować pierwszy mały reaktor jądrowy jeszcze przed 2030 rokiem

Rozpoczęły się kontrole firm transportowych w Polsce. Które mogą spodziewać się inspekcji?

Piotr Kobyliński
piotr.kobyliński@polskapress.pl

Dzisiaj rozpoczęły się kontrole w przedsiębiorstwach transportowych na terenie całego kraju.

Wytypowano firmy, które prawdopodobnie dysponują kapitałem białoruskim, bądź rosyjskim - wynika z informacji, jakie przekazał w czwartek główny inspektor transportu drogowego Alvin Gajadhur.

Szef ITD Alvin Gajadhur przekazał podczas środowej konferencji, że do pierwszego etapu kontroli wytypowano ponad 60 przedsiębiorstw, które siedziby mają w pięciu miastach: Białymstoku, Białej Podlaskiej, Częstochowie, Wrocławiu i Poznaniu. „W tych skoordynowanych działaniach uczestniczą obok ITD inne służby i instytucje. To Krajowa Administracja Skarbowa, Straż Graniczna, Państwowa Inspekcja Pracy oraz Nadzór Budowlany” - powiedział Alvin Gajadhur.



Aby przedsiębiorca mógł uzyskać pozwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego, musi spełnić szereg wymagań

Które firmy wytypowano do kontroli?

Podkreślił, że typowania kontrolowanych przedsiębiorstw przeprowadzono na podstawie analizy informacji zgromadzonych w dostępnych bazach.

„Wytypowano firmy, które zlokalizowane są pod tymi samymi adresami, bo niestety tak

się zdarza, że pod jednym adresem funkcjonuje kilka, kilkanaście, bądź kilkadziesiąt podmiotów i kontrole mają m.in. wykazać albo wykluczyć prowadzenie tzw. wirtualnej działalności transportowej” - mówił szef ITD.

Dodał, że sprawdzanych jest też szereg innych aspektów związanych z funkcjonowaniem firmy.

Jako Inspekcja Transportu Drogowego koncentrujemy się na sprawdzaniu spraw związanych z działalnością transportową - zaznaczył Gajadhur.

Przypomniał, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, aby przedsiębiorca mógł uzyskać pozwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego, musi spełnić szereg wymagań. Musi mieć sie-

dzibę oraz dysponować tzw. bazą eksploatacyjną, w której muszą być miejsca postojowe dla pojazdów, miejsca na załadunek, rozładunek i serwis.

Te firmy, które zidentyfikowaliśmy, mają bazy eksploatacyjne nie za duże. Natomiast liczba pojazdów, którymi one dysponują, często idzie w setki. Te pojazdy tak naprawdę nie mają gdzie fizycznie parkować.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami miejsca postojowe muszą być zagwarantowane dla jednej trzeciej pojazdów, które zadeklarowała firma i to m.in. jest przedmiotem kontroli. Sprawdzamy, czy te bazy eksploatacyjne fizycznie istnieją i czy są w stanie pomieścić odpowiednią liczbę pojazdów - powiedział główny inspektor transportu drogowego.

Sprawdzane kompetencje oraz czas pracy kierowców

Zapewnił też, że oprócz kontroli siedzib i baz transportowych inspektorzy ITD sprawdzają niezbędne wykazy i oświadczenia, kompetencje zawodowe, certyfikaty kompetencji zawodowych, oświadczenia dotyczące osób zarządzających transportem w przedsiębiorstwie, zdolność finansową oraz to, czy te osoby nie są karane.

Jak przekazał szef ITD, równolegle inspektorzy prowadzą, również kompleksową kontrolę dotyczącą czasu pracy kierowców, tego, czy firma posiada stosowne licencje, jakimi pojazdami dysponuje, jakie wykonuje przewozy, ilu zatrudnia kierowców i czy wszystkie aspekty z zatrudnianiem kierowców są spełnione.

Jeżeli wyjdą rażące nieprawidłowości, możemy zawiesić lub cofnąć zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika dla takiej firmy. Rozpoczęte dzisiaj kontrole będą kontynuowane. Chcemy te kontrole prowadzić również w innych miastach i lokalizacjach, bo z informacji, które posiadamy o tych firmach, które są zarejestrowane w naszym kraju, a mogą dysponować kapitałem białoruskim oraz rosyjskim, może być sporo - stwierdził Gajadhur.

©P

Po tylu latach przedawniają się długi. To musisz wiedzieć o przedawnieniu

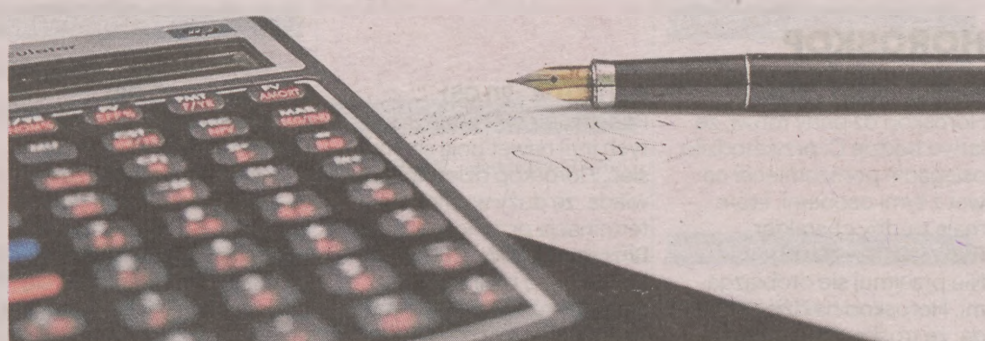
Justyna Trawczyńska
justyna.juszczyńska@polskapress.pl

Nie ma wątpliwości co do tego, że swoje długi należy spłacać. Jeśli zaciągamy zobowiązania, to musimy je spłacać.

Niestety, zdarzają się czasem sytuacje, w których staje się to niemożliwe. Wówczas możemy po cichu liczyć na przedawnienie. Które długi i po jakim czasie się przedawniają? Sprawdzamy.

Przedawnienie roszczeń dotyczy sytuacji, gdy po upływie określonego terminu dłużnik może uchylić się od zapłaty. Ma to zastosowanie wtedy, gdy od momentu powstania zobowiązania przez określony czas wierzyciel nie podejmie żadnych działań, które mają na celu wyegzekwowanie należności.

W polskim Kodeksie cywilnym istnieje instytucja prze-



Przedawnienie długu to nie furtka do niepłacenia swoich zobowiązań. Do sytuacji przedawnienia długów dochodzi bardzo rzadko i zdarzają się tylko w określonej sytuacji

dawnienia roszczeń, która pozwala dłużnikowi uniknąć zapłaty długu w pewnych okolicznościach.

Dawniej maksymalny czas, po jakim mogło dojść do przedawnienia, wynosił 10 lat. Wraz z majem 2018 roku wprowadzono nowelizację i czas ten uległ skróceniu aż o 4 lata. Aktualnie dłużnik może liczyć

na przedawnienie długu już po 6 latach. Najbardziej jednak optymalny czas przedawnienia to 3 lata.

Maksymalny okres przedawnienia przypisuje się pożyczkom od osób fizycznych oraz długom spadkowym.

Żeby jednak doszło do przedawnienia długu, wierzyciel musiałby o nim zapomnieć,

ajak możemy się domyślać dochodzi do tego bardzo rzadko. Wierzyciele dokładają wszelkich starań, aby nie dopuścić do takiej sytuacji.

Wielu dłużników wychodzi z błędnego założenia, że kiedy dług się przedawnia, to problem znikną. Nie jest to takie proste. Niespłacony dług już na zawsze zapisuje się w Twojej historii.

Oto lista długów, która się przedawnia. To musisz wiedzieć o przedawnieniu:

● Nieopłacony mandat karny za nieprzepisowe parkowanie lub przekroczenie prędkości - po 3 latach,

● Dług pracodawcy wobec pracownika z tytułu niewypłaconego wynagrodzenia (dotyczy umowy-zlecenia) - przedawnia się po dwóch latach (umowa o pracę) - po 3 latach,

● Dług z tytułu niedozwolonego debetu na koncie bankowym - po 2 latach,

● Wszelkiego rodzaju kredyty, czynsze oraz usługi telekomunikacyjne ulegają unieważnieniu po 3 latach,

● Po pięciu latach przedawniają się m.in. podatki.

Dług z tytułu nieuprawnionego przejazdu komunikacją miejską (mandat za brak biletu) - przedawnienie po roku.

● O przedawnieniu długu możemy mówić np. w przypadku abonamentu RTV. Ulega on przedawnieniu po 5 latach, jednak jest to dług cykliczny i ostatnie 5 lat i tak musimy płacić,

● Nieopłacony podatek od nieruchomości - po 3 latach,

● Warto też pamiętać, że wierzyciel może sprzedać dług firmom zajmującym się egzekwowaniem. Obowiązkiem wierzyciela jest tylko i wyłącznie poinformowanie o takiej decyzji,

● Jeśli zalegamy z płatnościami rachunku, to usługodawca wyłączy nam dostęp do usługi, choć zobowiązanie, które już powstało, będziemy musieli zapłacić,

● Wierzyciel ma prawo powołać dłużnika o zapłatę nawet przedawnionego długu. Dłużnik nie ma obowiązku spełnienia takiego roszczenia, ale może bronić swojego prawa przed sądem.

Każda kobieta, kiedy przychodzi do domu, chce się do kogoś przytulić

Beata Kozidrak we „Wprost” Fot. Anna Kaczmarz



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 45

Katarzyna Glinka

umierała z przerażenia

Kilka dni temu aktorka obwieściła na Instagramie, że odkryła guzek na swej piersi. „Do czasu diagnozy umierałam z przerażenia. Guzek jest duży, ma prawie centymetr. Na szczęście nie jest groźny” – napisała. I dodała: „Ostatnie badanie kontrolne robiłam ponad rok temu. (...) Moje szanse na wyoleczenie, gdyby guz okazał się złośliwy, byłyby niewielkie”.

Maciej Musiał

nie mógł się odkleić

Plotkarskie media ustaliły, że młody aktor ma nową dziewczynę. To modelka z Gdańska – Weronika Targońska. Foto-reporterzy „Super Expressu” przyłapali parę na dworcu, jak się żegnała. „Co chwilę spoglądali na siebie z miłością, a kiedy oczekiwali na przyjazd pociągu, nie mogli się od siebie odkleić” – opisuje gazeta.

Anna Cieślak dużo czasu

spędza w pracy

Popularna aktorka jest żoną starszego od siebie o 25 lat dyrektora programowego Polsatu – Edwarda Miszczyka. Nic więc dziwnego, że często jest dopytywana o potomstwo. – Cieszę się, jak moje koleżanki zachodzą w ciążę, rodzą dzieci, ale ja mam inną konstrukcję. Postanowiłam realizować się w zawodzie aktorki, bardzo dużo czasu spędzam w pracy. To mój wybór, tak mnie poprowadziło życie. Nie cierpię z tego powodu – stwierdziła w „Zwierciadle”. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Made in Bangladesh

TVP Kultura, 20:00

Shimu jako dziewczynka uciekła z wioski, gdzie chciała wydać ją za mężczyznę w średnim wieku. Teraz ma 23 lata i pracuje w zakładach włókienniczych. Zachowanie zarządców fabryki po pożarze, w którym ginie jedna z pracownic, sprawia, że Shimu staje na czele robotnic walczących o swoje prawa.

Więzień Brubaker

Stopklatka, 20:00

Nowy naczelnik więzienia, przebiera się za osadzonego, by lepiej poznać miejsce pracy. W krótkim czasie udaje mu się zdobyć dowody korupcji wśród nadzoru penitencjarnego. W głównej roli Robert Redford.

Duchy Afganistanu

TVP Dokument, 20:10

Korespondent wojenny Graeme Smith podążał za żołnierzami w czasie wojny w Afganistanie. Ponownie odwiedza starych przyjaciół i znajomych i widzi głębokie podziały w kraju.

Generał Nil

TVP 1, 21:05

Film biograficzny poświęcony jednej z najważniejszych postaci polskiej historii najnowszej, a zarazem niesłusznie zapomnianej. Generał Emil Fieldorf „Nil” (Olgiard Łukaszewicz) był podczas wojny dowódcą Kedywu AK. Po wojnie, oskarżonego o wyssanie z palca zbrodnie przeciwko powojennemu porządkowi, skazano go na śmierć i powieszono.

Poziomo:

- 1) drapieżny kot z polskich lasów,
- 6) mała wąskonoska z Azji,
- 11) największe miasto Słowenii,
- 12) halny lub monsunowy,
- 13) wysokie zboże na chleb,
- 14) czarny pył w kominie,
- 15) sito z dużymi otworami,
- 17) wesół utwór sceniczny,
- 18) charakterystyka bohatera powieści,
- 19) ryba podawana w galarecie,
- 20) suchy, jednostajnie przerywany dźwięk,
- 23) opera Ignacego Jana Paderewskiego,
- 25) pasiasty ssak na sawannie,
- 26) pomieszczenie z maszynami ssąco-tłoczącymi,
- 27) krótka scenka kabaretowa,
- 28) choroba układu oddechowego,
- 31) ... ewolucji Karola Darwina,
- 34) jednostka organizacyjna w harcerstwie,
- 36) serial obyczajowy z rolą Joanny Brodzik,
- 37) Bona ..., żona Zygmunta Starego,
- 38) europejska stolica nad fiordem,
- 39) zawsze umiera ostatnia,
- 40) nieudane zagranie piłkarza.

Pionowo:

- 2) składa się z kilku batalionów,
- 3) potrawa z mielonego mięsa,
- 4) harcerski lub kondycyjny,
- 5) „... zwycięzca”, nowela Sienkiewicza,
- 6) pluszak na szczęście,



- 7) jeden z darów Trzech Króli,
- 8) siarkowy używany w laboratorium,
- 9) główna przyczyna doboru naturalnego,
- 10) pieprz, wanilia lub majeranek,
- 16) siedziba władz miejskich,
- 21) matka bogów greckich,
- 22) podłużna rysa, szczelina,
- 23) słup do wywieszania flagi,

- 24) bezchmurne w letni dzień,
- 29) ślimak lub małż,
- 30) kolor jaskrawoczerwony,
- 32) krakowska zabawa wielkonočna,
- 33) „... Romans”, serial telewizyjny,
- 34) Samosia z wiersza Juliana Tuwima,
- 35) człowiek spokojny i opanowany.

ROZWIĄZANIE NR 44

A	S	P	I	R	A	N	T		P	A	S	J	O	N	A	T
K	A	A	E		O	W	C	E		O	A	A		Y		
A	T		G	N	O	M		R	D	Z	A	T		R		
P	A	R	K	I		S	O	P	H	I	A		N	A	U	K
I		O		L	E	G			O	M	E	N		R	D	
T	A	L	O	N		T	R	Z	O	D	A		A	B	A	K
M	G		S		A		Y		M		A		A			
M	A	G	N	E	T	O	F	O	N	K	A	S	E	T	O	W
N		N	I		E				Z	O	O	A				
S	T	R	E	E	P				A	U	G	U	S	T		
Z		E		P					L	L	K		E			
T	R	A	G	I	K				W	O	J	L	O	K		
Y	G		L						T		A		S			
C	I	A	L	O					K	A	D	R	A			
H	N		G	I	M	N	A	S	T	Y	K	A		Y	S	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Horoskop dzienny mówi, że łatwo będzie Ci przychodziło osiągnięcie porozumienia nawet z tymi osobami, które mają trudny charakter.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nie przejmuj się drobiazgami. Horoskop na dziś ostrzeża, że troska o to, co mało istotne, może przesłonić Ci sprawy naprawdę ważne.

Baran (21.03 - 19.04)

Musisz przygotować się na konieczność zmiany powziętych planów. Horoskop dzienny na wtorek radzi dokonać właściwej selekcji zadań.

Byk (20.04 - 20.05)

Podjmiesz się zadań, o których inni nawet boją się myśleć. Horoskop dzienny zapowiada, że duży wysiłek i determinacja przyniosą sukces.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Ludzie będą brali z Ciebie przykład i próbowali Cię naśladować. Horoskop na dziś zapowiada, że niektórzy zrobią to wyjątkowo nieudolnie...

Rak (22.06 - 22.07)

Horoskop dzienny na wtorek mówi, że zadanie, z którym nie jesteś w stanie uporać się od dłuższego czasu, wejdzie na ścieżkę właściwej realizacji.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie przesadzaj z żartami. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie zapowiada, że nie wszyscy będą dzisiaj podzielać Twoje poczucie humoru.

Panna (23.08 - 22.09)

Po mistrzowsku uporasz się z wyzwaniami, jakie postawi przed Tobą życie. Horoskop na dziś wróży, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji...

Waga (23.09 - 22.10)

Odkładanie czegokolwiek na później to nie jest dobry wybór. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie radzi zachowywać systematyczność.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wykażesz się otwartością na propozycje zgłaszane przez inne osoby. Horoskop dzienny wróży wyjątkowo poprawne relacje z otoczeniem.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Ludzie będą mogli liczyć na Twoje wsparcie. Horoskop na dziś mówi, że pomocy nie odmówisz nawet osobom, za którymi nie przepadasz.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Nie narzucaj dzisiaj innym swojego zdania. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie ostrzega, że wywieranie presji może się fatalnie skończyć.

BEZPIECZEŃSTWO POLSKA SKORZYSTA Z UKRAIŃSKICH DOŚWIADCZEŃ W ENERGETYCE JĄDROWEJ

Atom, ale też gaz i linie przesyłowe

Tomasz Smuga
Pomorze

Zacieśnianie współpracy w sektorze energetyki jądrowej między Polską a Ukrainą to jeden z tematów konferencji E23 PL dla UA „Partnerstwo polsko-ukraińskie w budowaniu bezpieczeństwa energetycznego przyszłości”. Wiceprezes spółki Polskie Elektrownie Jądrowe poinformował, że jesienią planuje ona przedstawić krótką listę trzech potencjalnych lokalizacji dla kolejnej elektrowni jądrowej w Polsce.

Jak poinformowała spółka Polskie Elektrownie Jądrowe w kontekście przyspieszenia działań zmierzających do powstania pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce, uczestnicy konferencji dyskutowali m.in. o tym, w jaki sposób można na polskim gruncie wykorzystać bogate doświadczenia Ukrainy, która od lat rozwija sektor energetyki jądrowej.

- Ukraina posiada wieloletnie doświadczenie w rozwijaniu i eksploatacji obiektów jądrowych. Przed wojną w czterech elektrowniach jądrowych o łącznej mocy prawie 13 GWe pracowało tam 15 reaktorów wodnych-ciśnieniowych (PWR). To czyni z naszego sąsiada naturalnego partnera zarówno dla Polski, jak i dla spółki Polskie Elektrownie Jądrowe w zakresie wymiany doświadczeń i rozwijania naszych krajowych kompetencji w obszarze inwestycji jądrowych - powiedział Łukasz Młynarkiewicz, wiceprezes Polskich Elektrowni Jądrowych.

Zdaniem PEJ obszar energetyki jądrowej jest jednym z tych, przy których wzajemna polsko-ukraińska wymiana doświadczeń może przynieść obopólne korzyści.

W konferencji na Stadionie Narodowym, oprócz spółki Polskie Elektrownie Jądrowe, ze strony polskiej udział wzięli w niej przedstawiciele Departamentu Energii Jądrowej Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz Państwowej Agencji



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

W tym miejscu, w gminie Choczewo, powstanie w ciągu dziesięciu lat pierwsza elektrownia jądrowa w Polsce

Atomistyki, a ze strony ukraińskiej reprezentanci operatora elektrowni jądrowych w Ukrainie, czyli Enerhoatomu oraz ukraińskiego dozoru jądrowego (SNRIU). W spotkaniu wziął udział także premier RP

Mateusz Morawiecki. Szef rządu podkreślił konieczność inwestowania w infrastrukturę energetyczną i krytyczną. Thumaczył, że Polska dąży do rozwoju bezpieczeństwa energetycznego - swojego, ale również

Ukrainy i Europy. Morawiecki przekazał, że toczą się rozmowy dotyczące współpracy w poszukiwaniu gazu w różnych obszarach, w tym na terenie Ukrainy. Z tym ma wiązać się modernizacja sieci. Już teraz jest realizowana modernizacja połączenia pomiędzy elektrownią Chmielnicki a Rzeszowem. Tematem rozmów jest również połączenie między Równem a Chełmem, gdzie znajduje się elektrownia atomowa.

- Warto na najróżniejsze sposoby przebudowywać naszą architekturę energetyczną z wykorzystaniem odnawialnych źródeł przyszłości, które wraz z atomem na pewno będą stanowić trzon naszej energetyki w latach 30., w latach 40. i w kolejnych dziesięcioleciach - zauważył szef rządu.

Ponadto premier podziękował polskim instytucjom za pomoc Ukrainie w naprawie jej sieci energetycznej.

- Podczas mojej ostatniej wizyty w Kijowie parę tygodni temu, prezydent Zełenski przedstawiał mi ogromne wysiłki inżynierów ukraińskich.

Dziękował także za nasz wkład w szybką odbudowę i naprawę ukraińskich elementów sieci infrastrukturalnej i infrastruktury krytycznej. To wszystko umożliwiło Ukrainie normalniejsze funkcjonowanie - przecież dalekie cały czas od normalności, ale nieco normalniejsze funkcjonowanie - powiedział premier.

Wiceprezes PEJ pytany był także o drugą elektrownię jądrową, za której budowę odpowiedzialne będzie państwo w ramach Polskiego Programu Energetyki Jądrowej.

- Jesienią planujemy przedstawić krótką listę trzech potencjalnych lokalizacji dla kolejnej elektrowni jądrowej - powiedział Młynarkiewicz.

Pierwsza atomówka w Polsce ma powstać nad morzem w gminie Choczewo w lokalizacji pod nazwą „Kopalino-Lubiatowo”. Pierwszy blok ma zostać uruchomiony w 2033 roku, po nim kolejne dwa. Trzy reaktory, które zasilą elektrownię w Choczewie, dadzą łącznie do 3,75 GW energii.

©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

K-LIN 47m², tel. 501-518-079.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKI 699186581

Zwycięstwa 140

Praca

ZATRUDNIĘ

GLAZURNICY, wykończenia

510125131

PIEKARZA, pomocnika zatrudnię.

Słupsk, 501454103.

PRACA dodatkowa -Chalupnictwo bez opłat wstępnych tel. 94 71 70 900

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI naprawa w domu.

603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów 788-016-988

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 100 zł/os.

w tym 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

REKLAMA

0010770993

Minister
Rozwoju i Technologii

Znak pisma: DLI-III.7621.7.2021.KS.20a

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 162) oraz art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022 r. poz. 2000, z późn. zm.),

Minister Rozwoju i Technologii

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 8 marca 2023 r., znak: DLI-III.7621.7.2021.KS.19, uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Pomorskiego nr 11zrid/2020/MKH z dnia 29 grudnia 2020 r., znak: WI-III.7820.3.2020. MKH, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 100 w Rumi, polegająca na budowie ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Żołnierzy I Dywizji Wojska Polskiego od ul. Przrzecznej do granicy z gminą Kosakowo”.

Z treścią ww. decyzji z dnia 8 marca 2023 r. wraz z załącznikiem oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 9.00 do 15.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu (022) 323 40 70, jak również z treścią ww. decyzji (bez załącznika) – w urzędzie gminy właściwym ze względu na przebieg drogi, tj. w Urzędzie Miasta Rumi.

Data publikacji obwieszczenia: 21 marca 2023 r.

BURMISTRZ MIASTA DARŁOWO

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Darłowie podano do wiadomości publicznej, na okres 21 dni, wykazy stanowiące załączniki do Zarządzeń:

- Nr GG.0050.1428.2023 Burmistrza Miasta Darłowo z dnia 17 marca 2023 roku w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości komunalnych przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do 3 lat.
- Nr GG.0050.1390.2023 Burmistrza Miasta Darłowo z dnia 24 lutego 2023 roku w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości komunalnych przeznaczonych do dzierżawy.

Informacje szczegółowe można uzyskać w pok. 27 Urzędu Miejskiego w Darłowie osobiście lub telefonicznie pod nr 94 355 1242.

REKLAMA

0010719806

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607 703 135.

USŁUGI HYDRAULICZNE, tel. 607 703 135.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607 703 135.

Teatralny maraton premier Nowej Sytuacji plus Szekspir

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Nowa Sytuacja to podsumowanie I edycji rezydencji artystycznej Sceny Nowe Sytuacje. Showcase prezentujący wszystkie premiery tego wydarzenia trwać będzie od 24 do 26 marca.

Rezydencje stanowią ważny element działalności Teatru Współczesnego i są fundamentem Sceny Nowe Sytuacje – interdyscyplinarnej, bezpiecznej przestrzeni, w której młodzi artyści mogą swobodnie snuć opowieści wykraczające poza tradycyjne rozumienie teatru. Scena Nowe Sytuacje powstała we współpracy z legendarnym teatrem Monachium Kammerspiele i przy wsparciu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

W programie showcase'u znajdują się wszystkie premiery I edycji rezydencji, spektakle „Wiarołomna” Hany Umedy, „Grunwald Rekonstrukcja” Anny Mazurek i Eweliny Węgiel, a także „Dotyk za dotyk. Dasing” Katarzyny Sikory. Będzie to także okazja do zobaczenia najnowszej premiery Dużej Sceny – „Snu nocy letniej” w reżyserii Jakuba Skrzywanka i Justyny Sobczyk, reżyserki i założycielki Teatru 21, laureata Grand Prix festiwalu „Kontrapunkt”.



„Sen nocy letniej”

„Sen nocy letniej” to przedstawienie oparte na motywach komedii Williama Shakespeare’a, które powstało dzięki współpracy ze szczecińskimi performerami z niepełnosprawnościami, a także rozmowom z ich rodzinami i osobami zajmującymi się asystenturą seksualną. W niedzielę 26 marca odbędzie się Edupremiera – spotkanie wprowadzające przed spektaklem, którego tematem będzie podmiotowość osób z niepełnosprawno-

ścią w społeczeństwie i w sztuce.

Pokazom towarzyszyć będzie szereg innych wydarzeń. Hana Umeda/Sada Hanasaki, reżyserka spektaklu „Wiarołomna”, poprowadzi warsztaty jiu-tai – tradycyjnego tańca japońskiego. Natomiast Katarzyna Sikora, tancerka, choreograf, autorka spektaklu „Dotyk za dotyk. Dasing”, poprowadzi warsztaty świadomości ciała, powstały w oparciu o gry towarzyskie, tańce w parach i gru-

pie, a także ćwiczenia rozluźniające i relaksacyjne.

Zaplanowane są również wydarzenia przygotowane przez Teatr Kana. W tym przedstawienie „Na Lightcie” (Grygier/Fibich/Nykowski), a także prezentacja nagrania spektaklu „Gęstość zaludnienia”. Ponadto w nietuzinkowej przestrzeni przedsiębiorstwa Green Love Mikrolisście pokazana zostanie instalacja performatywna JaWa (Turkowski & Nowacka). ©©

Będzie ostra muzyka i sceniczne zwierzę

Joanna Krężelewska
Koszalin

W piątek 24 marca o godz. 20 w Event Center G38 przy ul. Gnieźnieńskiej 38 zagrają Dr Misio i The Analogs. Dzień później, w sobotę 25 marca w G38 wystąpi Maria Peszek.

Dr Misio to zespół pod wodzą Arka Jakubika, jednego z najbardziej rozpoznawalnych polskich aktorów. Kapela gra ostrego rock’n’rolla, a solidne brzmienie, ciężkie rify i świetne teksty Krzysztofa Wargi oraz Marcina Świątlickiego są znakiem rozpoznawczym całego projektu.

Formacja The Analogs powstała w 1995 roku w Szczecinie i jest obecnie jednym z najbardziej znanych i rozpoznawalnych zespołów polskiej sceny punkrockowej. Ich piosenki, takie jak „Pieśń aniołów”, „Era techno”, „Dzieciaki atakujące policję” zna każdy, kto interesuje się mocnym, gitarowym graniem. Na swoim koncie mają kilka płyt oraz niezliczoną liczbę koncertów w Polsce oraz w całej Europie.

Wejście na koncert od godz. 19. Bilety: 69-89 zł.

W sobotę 25 marca o godz. 20 w Event Center G238 wystąpi Maria Peszek. Koszaliński koncert to kontynuacja klubowej trasy „Maria jest z nami!”. Artyście towarzyszyć będzie band w składzie: Kamil Pater, Jacek Prościński i Olo Walicki. Od 2005 r. Maria Peszek wydała pięć albumów solowych – „miasto mania”, „maria Awaria”, „Jezus Maria Peszek”, „Karabin” i „Ave Maria”. Każdy z nich wywoływał burzę i jednocześnie okazywał się artystycznym i komercyjnym sukcesem. Bilety: 119-129 zł. ©©



Maria Peszek określana jest jako „koncertowe zwierzę”

Teatry trzy, jest w czym wybierać i przebierać

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Nowy Teatr, Teatr Lalki Tęcza i Rondo zapraszają na festiwal swoich najlepszych spektakli. Zaczyna się dzisiaj i potrwa do 27 marca.

Jutro, 22 marca: godz. 11 – Nowy: „Alicja w Krainie Czarów”; 11 – Tęcza: „Pan Kulczek”; 12 – Tęcza: „Puzloporetowanie” – warsztaty plastyczne dla dzieci; 19 – Rondo: „Piosenki przeciwko ludzkości”.

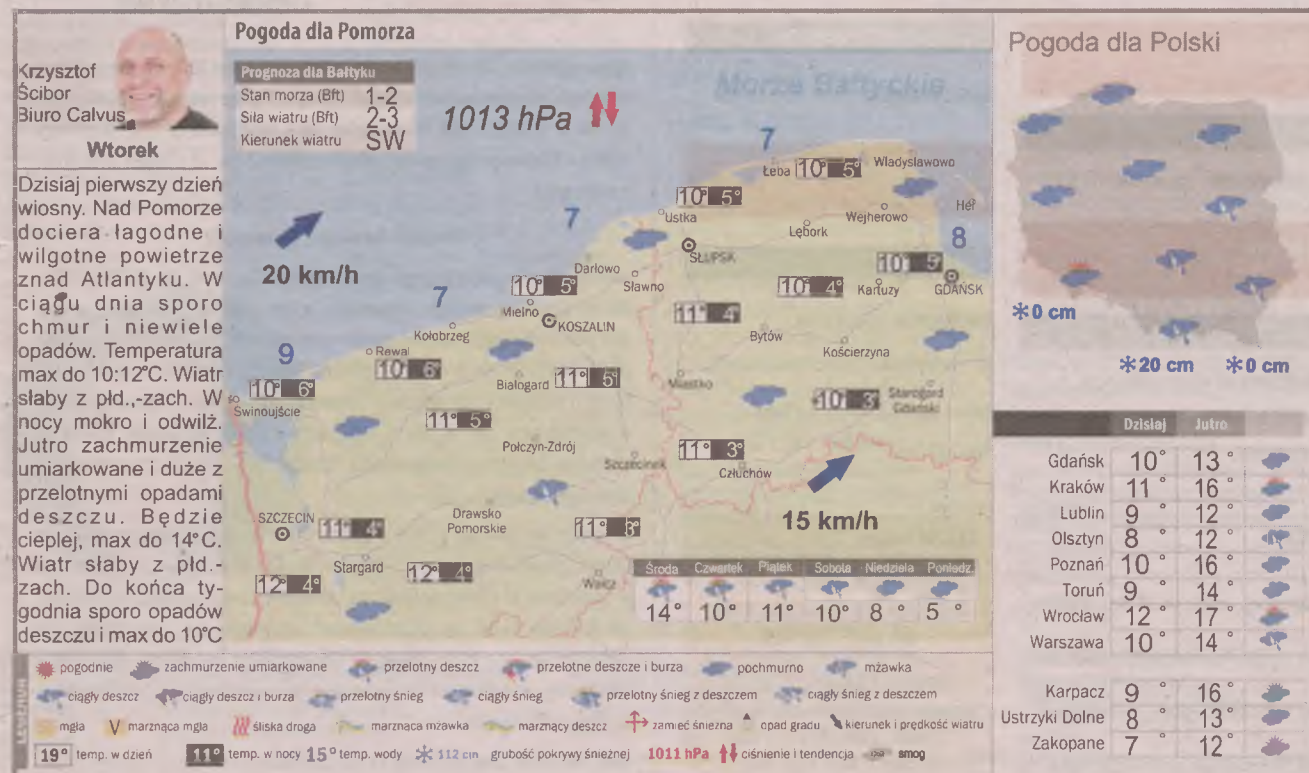
Czwartek, 23 marca: godz. 17 – Tęcza: Warsztaty dla nauczycieli związane ze spektaklem „Noc żywych ballad”; 19 – Nowy: „Mała Piętnastka – legendy pomorskie”; 19 – Rondo: „Maanam barokowo”; 19 – Tęcza: „Noc żywych ballad” spektakl dla młodzieży i dorosłych.

W Galerii Przypadkiem w Tęczy można oglądać wystawę portretów aktorów Tęczy „Oblicza Baśni” autorstwa fotografa Magdy Tramer. ©©



„Pan Kulczek” to optymistyczny, radosny i mądry spektakl Tęczy dla dzieci

POGODA



PIŁKA NOŻNA. W TRYBIE AWARYJNYM POWOŁANIE OTRZYMAŁ BARTOSZ SALAMON Z LECHA POZNAŃ

Trzy kontuzje w kadrze Polski

Jacek Czaplewski
redakcja@polskaiexpress.pl**Reprezentacja Polski rozpoczęła debiutanckie zgrupowanie pod wodzą selekcjonera Fernando Santosa przed meczami z Czechami i Albanią w eliminacjach Euro 2024.**

Jednym z ostatnich, który dotarł do Warszawy, był Robert Lewandowski. Z tego powodu zamiast niego na pierwszej konferencji prasowej wystąpił debiutujący w drużynie Ben Lederman.

U poprzednich selekcjonerów to właśnie Lewandowski miał w zwyczaju zabierać głos jako pierwszy. Tym razem kolejność została jednak zmieniona.

Powód zdawał się oczywisty. Kapitan dopiero w nocy z niedzieli na poniedziałek opuścił Camp Nou w Barcelonie po pokonaniu Realu Madryt w El Clásico (2:1). Siłą rzeczy nie był w stanie przylecieć do Warszawy na czas. - Robert jest w samolocie, jeszcze nie przyleciał. Nie było szans, żeby pojawił się

na konferencji - potwierdził tuż przed godziną czternastą rzecznik prasowy Jakub Kwiatkowski.

Dzień wcześniej przyjechał do Warszawy za to Ben Lederman i to on zmierzył się z pytaniami dziennikarzy. Pomocnik Rakowa Częstochowa to największe zaskoczenie wśród 25 wybranków Fernando Santosa. Selekcjoner widział go tylko raz na żywo, ale to wystarczyło do podjęcia śmiałej decyzji. Śmiałej, ponieważ kosztem Grzegorza Krychowiaka, od lat lidera środka pola naszej reprezentacji.

- To dla mnie bardzo pozytywne zaskoczenie, duży honor i duma. Przed ogłoszeniem nazwisk nie wiedziałem nic o tym, żebym miał się znaleźć na liście powołanych - wyznał Lederman na spotkaniu z dziennikarzami.

- Chcę wykorzystać na maksą tę szansę, pokazać się z jak najlepszej strony. Liczę, że Polska ugra komplet punktów w najbliższych meczach. Lederman przyszedł na świat w Stanach Zjednoczonych. Gry w piłkę



Lederman przyszedł na świat w Stanach Zjednoczonych. Gry uczył się w szkółce FC Barcelona. Posiada trzy obywatelstwa: polskie, izraelskie i amerykańskie

uczył się w słynnej szkółce FC Barcelony. Posiada trzy obywatelstwa: polskie, izraelskie i amerykańskie.

Jego kariera nabrała rozpędu blisko trzy lata temu, gdy z rezerw belgijskiego Gentu dołą-

czył do zespołu Marka Papszuna. Dziś razem z nim liczy, że po dwóch z rzędu srebrnych medalach nadejdzie upragniony złoty. Raków przed wizytą na Legii ma bowiem dziewięć punktów zapasu.

Z powodu problemów z barkiem Lederman nie wystąpił w wygranym 4:1 meczu z Cracovią. Były obawy, że przez kontuzję w ogóle nie weźmie udziału w zgrupowaniu. - Nie zagrałem, bo nie chcieliśmy ryzykować. Je-

stem zdrowy. Chcę zagrać jak najwięcej - potwierdził w poniedziałek Lederman. - Myślę, że moją zaletą jest wizja gry. Zawsze próbuję grać do przodu. Wszyscy piłkarze w reprezentacji prezentują bardzo wysoki poziom, dlatego też tutaj są. Chcę od każdego się czegoś nauczyć - zaznaczył Lederman.

Przed startem eliminacji kadra nie jest wolna od problemów. Trzech powołanych zawodników zgłosiło urazy: to ofensywny pomocnik Kacper Kozłowski i dwaj środkowi obrońcy Jan Bednarek oraz Kamil Piątkowski.

Za oceanem na niewiele zdały się dwie asysty Mateusza Klichy. Jego DC United przegrało na wyjeździe z New York City (2:3).

Tuż po rozpoczęciu drugiej połowy dokładnie dośrodkował z lewej strony w pole karne na głowę Christiana Benteke, który w ten sposób zdobył bramkę kontaktową. Natomiast w końcówce jego centrę z rzutu rożnego wykorzystał Steven Birnbaum.

Szymański trafił w hicie, asysta Zielińskiego

Tomasz Górski
redakcja@polskaiexpress.pl**W pierwszy weekend po powołaniach Fernando Santosa reprezentanci Polski chcieli udowodnić, że zasłużyli na grę z Czechami i Albanią w eliminacjach do Euro 2024.**

Jakub Kiwior doczekał się pierwszego występu w Premier League. W 86. minucie zastąpił Gabriela w wygranym (4:1) meczu z Crystal Palace. W końcówce spotkania zablokował rywala we własnym polu karnym. Po przerwie reprezentacyjnej Kiwior może mieć łatwiej z regularną grą. Uraz pleców wyklucza na kilka tygodni Williama Salibę. Co ciekawe, na kilka dni przed tym meczem trenerem gości przestał być Patrick Vieira, legenda „Kanonierów”. Po 28 kolejkach Arsenal pozostaje liderem z 68 punktami na koncie. Drugi jest Manchester City z siedmiopunktową stratą, ale rozegrał jedno spotkanie mniej.

Wyraźną zwyżkę formy prezentuje za to Matty Cash, biegający szaleńczo od jednej szesnastki do drugiej. Kibice The Villans nie szczędzili pochwał pod jego adresem, także



W hicie ligi holenderskiej z Ajaxem bramkę zdobył Sebastian Szymański

po wygranym spotkaniu z Burnemouchem (3:0). W czterech ostatnich spotkaniach jego drużyna zdobyła aż 10 punktów, dzięki czemu oddaliła się od strefy spadkowej i znajduje się na 11. miejscu w tabeli.

Z zupełnie innymi nastrojami po bezpośrednim meczu Torino z Napoli przyleciał

na zgrupowanie Karol Linetty i Piotr Zieliński. Drugi z wymienionych już w 5. minucie asystował przy bramce Victora Osimhena, dokładnie dośrodkowując z rzutu rożnego.

Natomiast w 33. minucie Linetty sfaulował w „szesnastce” Chwiczę Kwaracchelię i sędzia podyktował rzut karny.

Na drugą bramkę zamienił go sam poszkodowany. Na ławce lidera całe spotkanie przesiedział Bartosz Bereszynski, który po mundialu prawie w ogóle się z niej nie podnosi.

O derbach Rzymu najchętniej chciałby zapomnieć Nicola Zalewski. Jego AS Roma przegrała na wyjeździe z Lazio

Rzym (0:1), kończąc to spotkanie w „dziewiątkę”. Zalewski mógł zapobiec utracie pierwszego gola, ale nie przejął piłki zagranej w pole karne do Mattii Zaccagniego, który uderzeniem po dalszym słupku zdobył jedyną bramkę.

Wszyscy bramkarze występujący w Serie A, a więc Bartłomiej Drągowski, Łukasz Skorupski oraz Wojciech Szczęsny, rozegrali całe spotkania w swoich drużynach.

Najwięcej powodów do radości może mieć ten ostatni, który zachował czyste konto w wygranym meczu z Interem Mediolan.

To jego rekordowe, dwunaste czyste konto w pojedynczym sezonie w Italii. Poza kadrami meczową „Starej Damy” znalazł się kontuzjowany Arkadiusz Milik, niepowołany na marcowe zgrupowanie reprezentacji.

W niedzielę oczy piłkarskiego świata były skierowane na Camp Nou, gdzie doszło do wyczekiwanego El Clásico. FC Barcelona z Robertem Lewandowskim w wyjściowym składzie chciała zrewanżować się Realowi Madryt za porażkę (1:3) z rundy jesiennej.

Kapitan reprezentacji Polski miał kilka dogodnych okazji,

ale z tą najgroźniejszą próbą poradził sobie Thibaut Courtois. Kwadrans przed końcem regulaminowego czasu gry Lewy minimalnie chybił, uderzając głową obok słupka. Gospodarze wygrali 2:1, choć do siatki trafiali... tylko piłkarze „Dumy Katalonii” - Ronald Araju (samobój), Sergi Roberto i Franck Kessie, po akcji którą piętą zapoczątkował właśnie Lewandowski.

Na zapleczu Bundesligi bardzo dobrze spisuje się Fortuna Düsseldorf. Drużyna prowadzona przez Daniela Thioune pewnie wygrała na wyjeździe z Hansą Rostock (5:2) i znajduje się tuż za podium. Michał Karbownik asystował przy pierwszej bramce, którą strzelił... pominięty przez Fernando Santosa Dawid Kownacki.

Dla 22-letniego obrońcy to czwarta asysta w tym sezonie.

Hitem 26. kolejki Eredivisie było niedzielne spotkanie Ajaksu Amsterdam z Feyenordem Rotterdam. Przed tym meczem gospodarze (58 punktów) zajmowali drugie miejsce w tabeli z trzypunktową stratą do rywala.

Strata punktów mogła być zatem kosztowna. Tym bardziej, że tuż za plecami są PSV Eindhoven i AZ Alkmaar.

SPORT

www.sportowy24.pl

Porażka Gryfa u siebie. Zadecydował kuriozalny karny

Mariusz Surowiec
sport@gp24.pl

W trzeciej wiosennej kolejce rozgrywek IV ligi pomorskiej Gryf Słupsk podejmował Powiśle Dzierżogę. Oba zespoły rywalizują bezpośrednio o utrzymanie w lidze.

Gryf mógł odskoczyć od strefy spadkowej ale tego nie zrobił. Wygrało Powiśle po bramce rzutu karnego.

Gryf na wiosnę punktów potrzebuje jak powietrza, zwłaszcza z drużynami z którymi bezpośrednio walczy o ligowy byt. W meczu z Powiślem było sporo walki. Oba zespołom ciężko było o konstruowanie ładnych i składnych akcji, więc o wyniku zadecydował stały fragment gry. Dość kuriozalny rzut karny podyktowany za złapanie piłki w ręce. Gola na wagę trzech punktów pewnym strzałem zdobył Lewandowski. Chwilę później drugą żółtą kartkę i w konsekwencji czerwona otrzymał Daniel Piechowski i jasnym stało się, że o jakiegokolwiek punkty będzie bardzo ciężko.

Z przebiegu spotkania nie zasłużyliśmy na porażkę. Stworzyliśmy sobie więcej sytuacji. Nie pomogła nam sytuacja z rzutem karnym podyktowanym w niejasnych okolicznościach. Czerwona kartka sprawiła, że pojawiło się w naszej drużynie sporo nerwów. Mimo



Trener Krzysztof Muller docenił zaangażowanie swoich podopiecznych

porażki jestem zadowolony z zaangażowania zespołu, bo walczył do końca i próbował odwrócić losy spotkania. Chciałbym podziękować także kibicom za wsparcie z trybun podsumował trener Gryfa Krzysztof Muller.

Inne wyniki 22. kolejki: Pogorń - Arka 1:0, Akademia - Pomezania 0:1, MKS - Grom 0:2, GKS - Jaguar 1:0, Gryf - Wikęd 0:3, Wierzyca - Czarni

KOSZYKÓWKA

Jordan Mathews doprowadził kibiców Suzuki Arki Gdynia do łez, trafiając rzut za trzy i dając Spójni wygraną. Gdynianie przegrali z drużyną ze Stargardu 76:77 (12:14, 23:21, 15:21, 26:21). Wspomniany Mathews nie imponował w rzutach zza łuku, ale trafił w najważniejszym momencie spotkania. W tabeli Spójnia jest na 5. miejscu, Arka na 11., a 8. lokatę zajmują Czarni Słupsk, którzy w czwartek podejmą ekipę ze Stargardu. (raf)



FOT. P. ŚWIDERSKI

PIŁKA NOŻNA

Cenny remis AP Orlenu Gdańsk w Krakowie.

Po bramkach Julii Włodarczyk i Kim Sanford gdańszczanki niespodziewanie zremisowały 2:2 wyjazdowe spotkanie z AZS-em UJ-em Kraków. (stan)

Żółto-niebiescy znowu zawiedli na całej linii. Tylko remis w Opolu

Szymon Szadurski
sport@gp24.pl

I LIGA PIŁKARSKA. W niedzielny wieczór Arka nie zdołała sforsować opolskiej obrony. Udało się tylko raz - z rzutu karnego.

Arka Gdynia, zamiast gonić ligową czołówkę i walczyć o awans do ekstraklasy, pewnym krokiem zmierza w kierunku środka tabeli. Żółto-niebiescy po drugim z rzędu, słabym meczu, zremisowali w niedzielny wieczór na wyjeździe 1:1 z broniącą się przed spadkiem Odrą Opole. Podopiecznym Hermesa nie pomogło nawet, że przez ponad pół godziny grali z przewagą zawodnika po czerwonej kartce dla Łukasza Kędziory.

- W I połowie graliśmy zbyt nerwowo, ale na II połowę zrobiliśmy zmiany i dało to efekty. Brawo za reakcję i chęci. Szkoda tylko, że nie potrafiliśmy wykorzystać osłabienia przeciwnika. Mieliliśmy kilka sytuacji, których nie wykończyliśmy. Straciliśmy dwa punkty - ocenił Hermes.

Do podstawowego składu gdynian, po odcierpieniu pauzy za żółte kartki, powrócił Karol Czubak, czyli najlepszy strzelec zespołu. Kibice mieli więc prawo spodziewać się, że żółto-niebiescy prezentować będą się lepiej w ofensywie, niż w ostatnim meczu z Górnikiem Łęczna. Tymczasem oddali 10 strzałów w meczu, ale tylko 3 w światło bramki.

Nikt nie liczył na „spacer” na boisku, ale różnica sporto-

wego potencjału miała być przez arkowców udokumentowana. Jednak w I części grali słabo i nie mieli pomysłu na rozmontowanie obrony Odry. Sami z kolei po nieco ponad pół godzinie stracili bramkę. Stało się to w tradycyjnych w tym sezonie dla Arki Gdynia okolicznościach, czyli po stałym fragmencie gry.

W przerwie Jerzego Tomala zastąpił Bartosz Rymaniak, a za Lunana Capanniego na plac gry wszedł Hubert Adamczyk. To właśnie ostatni z tych zawodników zapewnił w 52. minucie gry Arce wyrównanie. Popularny „Adams” wykorzystał rzut karny, podyktowany po faulu Łukasza Kędziory na Kacprze Skórce.

Trzy minuty później kibice żółto-niebieskich, którzy wybrali się do Opola, mogli jeszcze mocniej liczyć na odwrócenie losów fatalnie wyglądającego w pierwszej części gry meczu. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Kędziora, który ponownie faulował Skórę.

Arka, posiadając przewagę zawodnika na boisku, przynajmniej w teorii ruszyć powinna do bardziej konkretnych ataków. Niestety, gdynianie nie byli w stanie mocniej przycisnąć i skończyło się remisem.

Kolejne spotkanie Arka zagra 1 kwietnia o godz. 20, podejmując GKS Katowice.

Gdynianie po 24 kolejkach Fortuny 1 Ligi zajmują 6. miejsce w tabeli z dorobkiem 38 punktów. To ostatnia lokata dająca miejsce w barażach. ©©

Gimnastyka z najwyższej półki w Oliwie

Rafał Rusiecki
rafał.rusiecki@polskapress.pl

Przez trzy dni w Gdańsku gimnastycy prezentowali swoją formę podczas indywidualnych mistrzostwa Polski (młodzieżowcy) oraz pierwszej edycji Pucharu Polski juniorów i seniorów.

Przed trójmiejską publicznością w hali Leszka Błanika (ul. Kazimierza Górskiego 1) zaprezentowali się nie tylko polscy gimnastycy. Podczas zawodów wystąpili również reprezen-

tanci Litwy, którzy oczywiście w krajowym zestawieniu nie byli klasyfikowani, ale był to dla nich ważny element treningowy.

Prezentowany przez gimnastyków poziom był bardzo zróżnicowany. Widać to było w notach sędziowskich, które różniły się znacząco. Wynikało to także z faktu, że swoje umiejętności prezentowali także młodzieżowcy oraz juniorzy. A sędziowie oceniali wykonanie oraz stopień trudności tych elementów. Kibice mogli się przekonać, jak wymagające są

ćwiczenia wolne na planszy, koń z łękami, kółka, skok przez stół gimnastyczny, poręcze symetryczne oraz drążek.

Zawody organizował AZS AWFis Gdańsk wspólnie z Polskim Związkiem Gimnastycznym.

Wyniki zawodów w Gdańsku

Wielobój indywidualny - senior

1. Sebastian Gawroński (KS AZS AWF Katowice) - 75,850 wynik końcowy; 2. Ilia Łukjanienko (MKS „Kusy” Szczecin) - 74,300; 3. Filip Sasnal (KS AZS AWF Kraków) - 74,200... 12. Mykyta Herasymow (KS AZS AWFis Gdańsk) - 58,150; 13. Jakub Pawłowski (MKS Gdańsk) - 44,400; 18. Jan Wysocki (KS AZS AWFis Gdańsk) - 23,250; 19.

Piotr Lesiński (KS AZS AWFis Gdańsk) - 13,700; 21. Kacper Kubala (MKS Gdańsk) - 8,300

Wielobój indywidualny - młodzieżowcy

1. Radosław Szymczyk (KS AZS AWF Kraków) - 70,800; 2. Nazar Wasylkowskij (MKS „Kusy” Szczecin) - 69,900; 3. Borys Bracki (KS AZS AWF Katowice) - 68,800... 8. Mykyta Herasymow (KS AZS AWFis Gdańsk) - 58,150; 9. Jakub Pawłowski (MKS Gdańsk) - 44,400; 14. Jan Wysocki (KS AZS AWFis Gdańsk) - 23,250; 15. Kacper Kubala (MKS Gdańsk) - 8,300

Wielobój indywidualny - junior

1. Iwan Weremejenko (MKS Gdańsk) - 70,250; 2. Tomasz Le Khac (CWZS „Zawisza” KG Bydgoszcz) - 70,050; 3. Franciszek Korbiel (KS AZS AWF Kraków) - 66,350



FOT. JAKUB STEINBORN

Sędziowie wnikliwie oceniali wykonanie poszczególnych elementów oraz stopień ich trudności